

# Szkoła Tysiąclecia im. Komisji Edukacji Narodowej przekazana do użytku

W dniu dzisiejszym odbyło się uroczyste przekazanie do użytku szkoły Czytelników „Echa“ przy ul. Wróblewskiego w Krakowie, kolejnej szkoły Tysiąclecia, jednej z najpiękniejszych i najnowocześniejszych w naszym mieście. Szkoła — 18-klasowa, wyposażona w liczne pracownie i gabinety specjalistyczne, urządzenia gospodarcze, piękną salę gimnastyczną, daje młodzieży doskonałe, rzadko spotykane warunki nauki.

„Nasza szkoła” — tak mówią o niej Czytelnicy „Echa”, tak przywykliśmy nazywać ją w redakcji. Do jej powstania przyczynili się składki tysięcy Czytelników, reprezentujących wszystkie grupy mieszkańców, wszystkie zawody, wszystkie kategorie wieku. Na konto budowy przesyłali swe składki nie tylko krakowianie, lecz również mieszkańcy województwa a także nasi Czytelnicy z odległych okolic kraju, a nawet z zagranicy. Uroczystość przekazania szkoły jest przede wszystkim ich świętem, ich sukcesem. To wielki dzień Czytelników „Echa”.

Nie tylko składkami ale i bezpośrednią pracą na budowie zapisali się w historii szkoły nasi Czytelnicy. Na placu budowy przy ul. Wróblewskiego pracowali ofiarnie, na deszczu i w upale, żołnierze różnych jednostek formacji, uczniowie szkół średnich, studenci, pracownicy różnych instytucji. Szczególnie serdecznie wspominamy pracujących w czynnie społecznym na budowie studentów zagranicznych — przedstawicieli młodzieży z kilkunastu krajów świata, studiujących na krakowskich uczelniach.

Szkoła rosła w codziennym trudzie projektantów z Politechniki Krakowskiej, inżynierów, majstrów, brygadzi-

## Archeolodzy szukają śladów Wandy

Czy kopiec Wandy w miejscowości zwanej Mogiła, która stała się częścią „wielkiego Krakowa” i siedzibą Nowej Huty jest rzeczywiście grobowcem pięknej Wandy, która tak bardzo nie chciała Niemca, że wolała śmierć w falach Wisły?

Niejednokrotnie legendy opierały się na faktach, uznanych później przez historię. Jak było z Wandą?

Archeolog krakowski dr Stanisław Buratynski postanowił sprawdzić tę legendę. Wraz z zespołem rozpoczął prace poszukiwawcze od stóp kopca „Wandy”. Jest to robota żmudna i potrwa długo, kopce bowiem w dawnych czasach wznoszono okazale i obiekt, który muszą zbadać archeolodzy ma wymiary wielkiego budynku.

## Oryginalny sposób samobójstwa

NOWY JORK

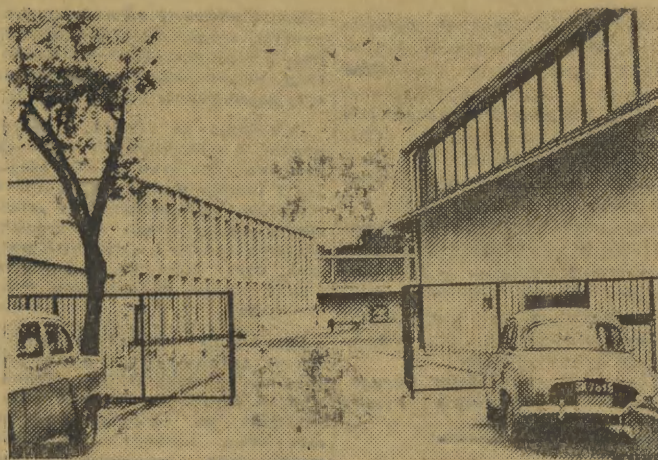
Do jednego z nowojorskich szpitali przywieziono młodzieńką dziewczynę, która nalykała się potłuczonych kawałków płyt gramofonowych w celu odebrania sobie życia. Po pomyślnej operacji, niedoszła kandydatka na samobójczynię oświadczyła, że pragnęła odebrać sobie życie z nieszczęśliwej miłości do Elvisa Presleya. Skorupy, które poiknęła, pochodziły oczywiście wyłącznie z płyt z nagraniami Presleya.

stów i robotników z Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego „Zetbe-wu”, nadzorujących budowę specjalistów z Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych Kraków-Miasto II i z Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, z pomocą Społecznego Komitetu Budowy Szkoły.

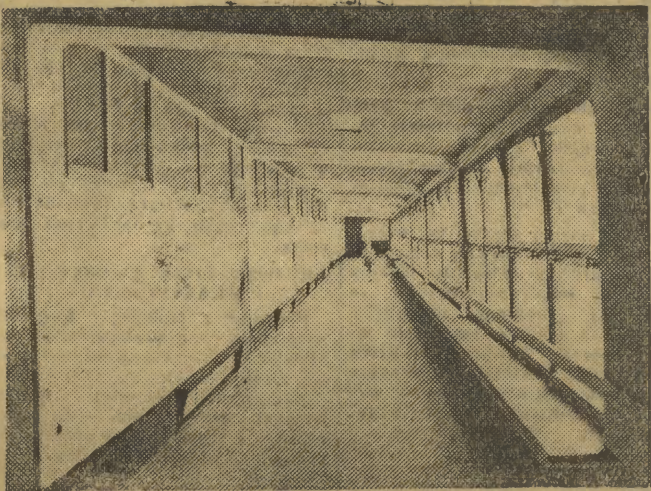
By wymienić nazwiska wszystkich, dzięki którym powstała szkoła — brakłoby spała w dzisiejszym numerze „Echa”. Wszystkie te nazwiska znajdują się w księdze pamiątkowej przekazanej szkole, w księdze, która stanowić będzie najcenniejszą pamiątkę szkoły. Wszystkim którzy przyczynili się do powstania szkoły przesyłamy dziś serdeczne, gorące podziękowania.

Na koncie budowy szkoły zgromadziła się kwota prze-1.588 tysięcy zł. Wartość prac wykonanych przez Czytelników „Echa” w czynnie społecz-

przedstawicielka uczennic. Uroczystego otwarcia dokonał przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa — mgr Z. SKOLICKI.



Widok ogólny nowo otwartej szkoły



Wnętrze

Fot. J. Lewicki

nym na budowie przekracza 100 tys. zł. Pozostałych funduszy dostarczył Miejski Komitet Społecznego Funduszu Budowy Szkół Tysiąclecia w Krakowie — można więc powiedzieć, że szkoła powstała wysiłkiem całego miasta.

W czasie uroczystości otwarcia, szkoły przemawiał Karol Jarosz — dyrektor X Liceum Ogólnokształcącego — noszącego obecnie nazwę im. Komisji Edukacji Narodowej — które przeprowadziło się do nowego, wspaniałego budynku przy ul. Wróblewskiego ze starego, zagrzybnionego baraku. Następnie przemawiała



Tak wygląda Dom Turysty od strony frontowej. (Fot. J. Lewicki)

## Prokurator żąda kary dożywotniego więzienia dla Globkego

Prokurator generalny NRD, J. Streit zażądał w piątek kary dożywotniego więzienia dla współautora i komentatora ustaw norymberskich, Hansa Globkego, obecnego sekretarza stanu w bońskim urzędzie kanclerskim. Główny oskarżyciel wygłosił ponad 5-godzinną mowę oskarżycielską, w której domagał się uznania Globkego winnym zbrodni przeciwko pokojowi, zbrodni

To niemal przewrót w Krakowskim hotelarstwie i w krakowskiej turystyce — 890 miejsc noclegowych w oddanym dziś do użytku Domu Turysty PTTK przy ul. Westerplatte. Dla porównania dodajmy, że wszystkie pozost-

## Dom Turysty z 890 miejscami noclegowymi od dziś — czynny

stałe hotele w Krakowie dysponują łącznie 920 miejscami. Dom Turysty udał się swemu projektantowi — mgr inż. arch. St. Spytowi — nad podziw. Świetnie wkomponowany w otoczenie — jak na krakowskie stosunki — gigant, wcale nie sprawia przytłaczającego wrażenia i piękna fragment Krakowa. Wnętrze urządzone w sposób dyskretnie nowoczesny wzbogacone jest licznymi, bardzo efektownymi akcentami plastycznymi, głównie ceramicznymi.

Pomyślano o wszystkich wygodach i potrzebach turystów. Oprócz normalnej części noclegowej (pokoje 2, 3, 4, 8-osobowe) znajduje się tu hotel dzienny o przepustowości 1500 osób, wyposażony w natryski, bagażownię i inne udogodnienia. W Domu Turysty znajduje się też restauracja i bar samoobsługowy, które mogą wydać do 3500 posiłków. Urządzono też najrozmaitsze inne punkty usługowe — od sprzedaży biletów na wszystkie środki lokomocji i wszelkie imprezy, po zakłady krawieckie, szewski i pralnię dla turystów. Wydaje się, że brak jedynie kawiarni — ale można ją urządzać (w lecie) na pięknie położonym tarasie. Domem Turysty PTTK kieruje dyr. A. Witkowski. (j)

## Rejs ćwiczebny

TOKIO W piątek z portu fokijskiego odpłynęła rejs ćwiczebny do Europy eskadra japońskich sił samoobrony w składzie 4 torpedowców.

Cena 50 gr A

# echo KRAKOWA

Rok XVIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 163 (5599)

Kraków, sobota 20 niedziela 21 poniedziałek 22 lipca 1963 r

## Problemy XIII Plenum KC PZPR tematem narady aktywu partyjnego w Krakowie

W dniu wczorajszym odbyła się w Krakowie narada członków KW PZPR, sekretarzy Komitetów Powiatowych i szerokiego aktywu partyjnego, poświęcona problematyce XIII Plenum KC PZPR.

W obszernym referacie sekretarz KW — tow. Stanisław Pięta omówił niektóre problemy pracy ideologicznej wojewódzkiej organizacji partyjnej. Przedstawiając obecną sytuację w zakresie pracy wychowawczo-ideologicznej w różnych dziedzinach środowiska — mówca przedstawił zadania dalszej pracy, wynikające z ocen i wniosków XIII Plenum KC PZPR podkreślając, iż są to zadania nie tylko dla aktywu działającego w dziedzinie wychowania i propagandy, lecz dla całej partii. Po referacie odbyła się dyskusja.

## 20 lipca Dniem Wietnamu

Stały sekretariat Organizacji Solidarności Afro-Azjatyckiej wezwał wszystkie wchodzące w jej skład komitety krajowe do obchodzenia 20 lipca jako Dnia Wietnamu.

W dniu tym — głosi odezwa — wszystkie milujące wolność narody powinny wyrazić protest przeciwko agresywnej wojnie, rozpętanej w Wietnamie Południowym przez imperialistów amerykańskich. Należy dać wyraz naszemu poparciu dla słusznej walki ludności południowowietnamskiej o niezależność, wolność i zjednoczenie kraju.

## Eksperymentalna wystawa postępu technicznego w budownictwie otwarta w Krakowie

Dziś o godz. 12-tej na Politechnice Krakowskiej została otwarta wystawa postępu technicznego w budownictwie — postępu możliwego do realizacji w przeciętnych warunkach budowlanych. Wystawa ta ma charakter eksperymentalny i służy jako materiał poglądowy do kilkudziesięciu konferencji technicznych, jakie odbędą się we wrześniu.

Ekspozycja zajmująca całe obszerne podwórze Politechniki oraz kilkanaście sal i korytarzy w trzech budynkach, składa się z kilku grup tematycznych. W grupie materiałów budowlanych pokazano prefabrykaty wielkowymiarowe blokowe i płytowe z gotowymi suchymi tynkami, sztuczne żwirce do robót wykończeniowych, materiały zastępcze: piyki PCW, masy szpachlowe POW, gipsy i estrych-gipsy, kształtki azbestowo-cementowe do przewodów wentylacyjnych i rury azbestowo-cementowe, zastępujące dotychczas stosowane z żeliwa i stali. Pokazano także specjalny sposób łączenia tych rur, odmienny od dotychczas stosowanych kielichów z uszczelnieniem ołowowym lub cementowym.

Olbrzymie znaczenie praktyczne ma sprzęt budowlany małej mechanizacji. Wszystkie pokazane maszyny posiadają charakter użytkowy i są przeznaczone do robót wykończeniowych. Ceną pomocą w pracach budowlanych może być podnośnik widłowy o napędzie elektrycznym i wózek do bliskiego transportu o napę-

dzie spalinywym mocy 3 KM szybkości 4—12 km/godz., tzw. kobyłki teleskopowe czyli podnoszone rusztowanie do wypraw wewnętrznych oraz rusztowanie wiszące do prac elewacyjnych.

W dziale konstrukcji żelbetonowych można zobaczyć przykład sprężania pręseł mostowych z kamienia surowego i liczne przykłady prefabrykatów z betonów odpowietrzonych. W pawilonie doświadczalnym cały strop wykonano z dźwigarów korytkowych, prefabrykowanych o długości 6 m typu DC. W tymże pawilonie wszystkie szyby są z vilaplexu produkowanego w hucie Szczakowa. Wśród nowych rozwiązań projektowych zwraca uwagę powłoka żelbetowa samonośna narzucona cementem z pomp hydraulicznych. W ten sposób buduje się wielkie hale bez filarów i bez szalowań. Katedry Budownictwa Przemysłowego przy pomocy planz i fo-

(Dokończenie na str. 2)

Jutro Kraków będzie na skraju wyżu. Pogodnie, w ciągu dnia przejściowy wzrost zachmurzenia. W godz. popołudniowych skłonność do burz. Rano zamglenia. Wiatr zachodni i południowo-zachodni 3—6 m/sek.



Ten grzybek jest może mniej efektywny niż brukselskie Atomium, ale z równym powodzeniem może spełniać rolę symbolu wystawy postępu technicznego, jaka mieści się w Politechnice Krakowskiej. Jest to urządzenie do uzdatniania wody w warunkach tropikalnych, wykonane w całości z polskich materiałów. Zostało zaprojektowane przez warszawski CEKOP. Urządzenie to — oczywiście, 10 razy większe niż na Politechnice, a wiele razy większe niż na zdjęciu pracuje już w Bagdadzie. Fot. J. Lewicki

# Uroczyste obchody załogi zakładów przemysłowych woj. krakowskiego Święto Odrodzenia

Obchody Święta 22 Lipca na terenie woj. krakowskiego rozpoczęły się w piątek 19 bm. górniczy kopalni „Siersza”. Zameldowali oni na akademii, że w wyniku realizacji zobowiązań lipcowych wydobyli już w bieżącym miesiącu przeszło 2 tys. ton węgla ponad plan.

Akademia budowniczych Huty im. Lenina odbyła się w szczególnie radosnym nastroju. Załoga nadrobiła już spór niedoborów z okresu zimy. W przededniu święta uruchomiona została przed terminem ocynownia elektrolityczna.

W Przeds. Geologicznym w Krakowie podczas uroczystej akademii przekazany został załozce sztandar przechodni prezesa Centr. Urzędu Geologicznego oraz Zarz. Gł. ZG Górników, za wyniki uzyskane w okresie I kwartału br. Podesz trudnych miesięcy zimowych załoga Przeds. Geologicznego — jako jedyna spośród przedsiębiorstw tej branży w kraju — wykonała, a nawet przekroczyła zadania planu w zakresie robót wiertniczych, górniczych, geologicznych.

W akademii, zorganizowanej 19 bm. przez Komitet Fabryczny ZMS Huty im. Leni-

## Komunikat min. zdrowia o przypadkach ospy we Wrocławiu

Na terenie Wrocławia wystąpiło 6 przypadków zachorowań na ospę naturalną. Podjęto wszystkie środki dla zabezpieczenia ludności, a przede wszystkim prowadzi się masowe szczepienia ochronne, które są najskuteczniejszym środkiem zapobiegającym zachorowaniom. Osoby mające udąć się do Wrocławia i opuszczające Wrocław są obowiązane poddać się szczepieniu przeciwko ospie.

## Zakończenie i umorzenie śledztwa w sprawie śmierci Z. Wójcika i Z. Marcinkowskiej

Prokuratura Powiatowa dla m. Krakowa zakończyła śledztwo w sprawie tragicznej śmierci znanych aktorów — 22-letniej Zofii Marcinkowskiej i 31-letniego Zbigniewa Wójcika. Ich zwłoki znalezione w mieszkaniu przy ul. Józefa 44 w dniu 8 lipca br.

Z aktów sprawy wynika: z chwili wejścia milicji do mieszkania przy ul. Józefa ok. godz. 23 — Z. Marcinkowska i Z. Wójcik już nie żyli. Gaz wydobywał się z kucharki, wszystkie palniki. Okna od kuchni — gdzie znajdowały się zwłoki — były pozamykane, a drzwi były podparte sztachetką do zamiatania.

W czasie oględzin krytycznego miejsca, MO znalazła list pisany ręką Z. Marcinkowskiej do jej matki. Z treści wynikało, że gaz został otwarty między godz. 5.30—5.45, a także, że w trakcie pisania listu Z. Wójcik stracił już przytomność, a autorka listu odczuwała wyraźne skutki zatrucia. W toku śledztwa ustalono, że Z. Marcinkowska i Z. Wójcik przyjechali do mieszkania przy ul. Józefa taksowką ok. godz. 5—5.30.

Podczas sekcji zwłok, przeprowadzonej w Zakładzie Medycyny Sądowej AM w Krakowie stwierdzono, że przyczyną zgonu obojga było zatrucie tlenkiem węgla.

W oparciu o zebrany materiał dowodowy w tej sprawie, Prokuratura Powiatowa dla m. Krakowa stwierdziła, że Z. Marcinkowska i Z. Wójcik popełnili samobójstwo. Brak w tej sprawie jakiegokolwiek dowodu przemawiającego za tym, by do zatrucia gazem świetlnym przyczyniły się osoby trzecie. W tym stanie rzeczy, wobec niestwierdzenia czynu przestępczego, Prokuratura postanowiła śledztwo umorzyć.

na, wziął udział I sekretarz KC Związku Młodzieży Socjalistycznej — M. Renke. W akademii uczestniczyli również delegacje młodzieży z Czechosłowacji i NRD.

Kulminacyjnym punktem uroczystości stało się wręczenie sztandaru ufundowanego przez KC ZMS dla 2-tysięcznej organizacji ZMS w Kombinacie im. Lenina.

Z okazji zbliżającego się Święta 22 Lipca oraz 15 rocznicy zjednoczeniowego kongresu ruchu młodzieżowego odsłonięta została w Hucie im. Lenina tablica upamiętniająca wkład młodzieży w budowę tego największego obiektu przemysłowego w kraju. Kilkunastu działaczy młodzieżowych udekorowano srebrnymi i brązowymi odznaczeniami im. Janka Krasińskiego.

## Wystawa postępu technicznego w budownictwie

(Dokończenie ze str. 1) togramów pokazały rozwiązania lekkich hal przemysłowych z pełnym uwzględnieniem ochrony ciepłno-wilgotnościowej i akustycznej.

Jeżeli chodzi o wyposażenie pomieszczeń, to w jednym segmencie pawilonu wykonano podłogę grzewczą z kabli grzejnych. Ten typ ogrzewania specjalnie nadaje się dla obiektów zabytkowych i w przyszłości ma być zaprowadzony w kościele Mariackim. W pawilonie znajduje się także ogrzewanie stropowe z ekranem aluminiowym, pod którym wiszą promieniujące czarne rury. Niewątpliwie nie tylko techników zainteresuje piec akumulacyjny elektryczny o mocy 5 KW, ładowany prądem nocnym o obniżonej taryfie i promieniujący ciepłem przez całą dobę. Piec taki wykonują Brzeskie Zakłady Przemysłu Terenowego. Politechnika Łódzka pokazała przykład wkładki elektrycznych do zwykłych pieców

## Nowe doniesie propozycje pokojowe Związku Radzieckiego

W piątek odbył się w Kremleskim Pałacu Zjazdów wiec przyjaźni radziecko-węgierskiej. Przemówienia na wiecu wygłosili: pierwszy sekretarz KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikita Chruszczow oraz pierwszy sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, premier WRP — Janos Kadar.

Nikita Chruszczow, nawiązując do odbywającej się w Moskwie wymiany poglądów między przedstawicielami ZSRR, Stanów Zjednoczonych i Anglii powiedział: „Odnosimy wrażenie, że jest teraz nadzieja osiągnięcia porozumienia w sprawie zakazu doświadczeń w atmosferze, w przestrzeni kosmicznej i pod wodą — jeśli oczywiście nie nastąpi jakiś specjalny zwrot w stanowisku przedstawicieli amerykańskich i brytyjskich”.

„Sądzę — powiedział Chruszczow — że pożytecznie byłoby również powrócić do naszych propozycji, wysuniętych już w roku 1958, w sprawie realizacji niektórych przedsięwzięć mających na celu zapobieżenie nagłej napaści”.

„Uważamy za celowe wprowadzenie w określonych rejonach zarówno Związku Radzieckiego, jak i innych krajów, nasłannych punktów kontrolnych na lotniakach, na węzłach kolejowych, na autostradach i w wielkich portach. Rzecz jasna, że wszystko to należy czynić na zasadach wzajemności”.

Chruszczow oświadczył: „Bylibyśmy gotowi również prowadzić rozmowy z mocarstwami zachodnimi w sprawie osiągnięcia porozumienia, na którego zasadzie mocarstwa zachodnie mogłyby mieć swych przedstawicieli w wojskach radzieckich stacjonujących w NRD, a my ze swej strony mielibyśmy swoich przedstawicieli w wojskach mocarstw zachodnich stacjonujących w Niemczech zachodnich”.

„Zgadnamy się również na prowadzenie rozmów w sprawie redukcji wojsk obcych znajdujących się zarówno na terytorium NRD jak i na terytorium Niemiec zachodnich”.

„Rzecz jasna, trzeba by wreszcie rozwiązać główne zagadnienie, od którego zależy likwidacja napięcia międzynarodowego — rozwiązać problem niemiecki. Można ten problem rozwiązać jedynie przez zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, uznanie warunków, jakie powstały w wyniku rozgromienia Rzeszy hitlerowskiej”.

Protoktorat nad wystawą, czynną codziennie w godzinach od 10—18-18-30 do 22 września, objęli: minister szkolnictwa wyższego — H. Golański, I sekretarz KW PZPR w Krakowie — pos. L. Motyka, minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — M. Olewiński. Do organizacji wystawy przyczyniła się Woj. Rada Postępu Technicznego przy WKZZ i WKP NOT w Krakowie, Zarz. Okr. Zw. Zaw. Prac. Budownictwa, Krak. Zjednoczenie Budownictwa i Politechnika Krakowska. (bz)

## Doroczne nagrody ministra kultury i sztuki za twórczość artystyczną

Przyznane zostały doroczne nagrody ministra kultury i sztuki za twórczość artystyczną w 1963 r. Nagrody otrzymali:

- W DZIEDZINIE TWÓRCZOŚCI LITERACKIEJ:**
- Nagrodę I stopnia: Jarosław Iwaszkiewicz za książkę „Ślawa i chwala”.
  - Nagrody II stopnia: Flora Bieńkowska — za książkę „Dalekie drogi”; Stanisław Czernik — za książkę „Reka”; Arkady Fiedler — za książkę „Podróżnica”; Tadeusz Łopatewski — za książkę „Kaduk, czyli wielka niemoc”; Wilhelm Szewczyk — za książkę „Literatura niemiecka XX wieku”; Włostawa Szymborska — za tom poezji „Sól”.
  - Nagrody III stopnia: Jerzy Jurandot — za sztukę „Dziwoty sprawiedliwy” i „Maciej Patkowski — za książkę „Sobótki”.

- W DZIEDZINIE TWÓRCZOŚCI MUZYCZNEJ:**
- Nagrodę I stopnia: Kazimierz Serocki za całokształt twórczości kompozytorskiej.
  - Nagrody II stopnia: Witold Frieman — za twórczość pianistarską i kompozycje fortepianowe; Witold Rowicki — za twórcze osiągnięcia artystyczne w zakresie muzyki symfonicznej i popularyzacji muzyki polskiej za granicą; Bohdan Wodiczko — za twórcze osiągnięcia artystyczne w dziedzinie polskiego teatru muzycznego, a w szczególności za wydatne podniesienie poziomu wykonawstwa muzycznego w Operze Warszawskiej w latach 1961—63.
  - Nagrody III stopnia: Jan Krenz za twórcze osiągnięcia artystyczne w zakresie muzyki symfonicznej i popularyzacji muzyki polskiej za granicą; Witold Rudziński — za kompozytorską twórczość operową.

- W DZIEDZINIE TWÓRCZOŚCI PLASTYCZNEJ:**
- Nagrody I stopnia: Ludwika Nitschowa oraz Franciszek Strzykiewicz — za całokształt twórczości rzeźbiarskiej.
  - Nagrody II stopnia: Stefan Damski i Jerzy Panek — za twórczość artystyczną w dziedzinie grafiki; Andrzej Strumiłło — za obraz „List 1943”; Ignacy Wit — za twórczość graficzną, malarską i ilustratorską; Włodzimierz Zakrzewski — za twórczość malarską, a szczególnie za cykl pejzaży.
  - Nagrody III stopnia: Ryszard Skupin — za obrazy pt. „Niemcy” i „Bomby”; Kazimierz Frankiewicz — za osiągnięcia w twórczości malarskiej o tematyce marynistycznej; Zofia Wojska-Bimer — za pomnik w Kielcach „Rozstrzelany w dniu 18 listopada 1943 r.”

- W ZAKRESIE TWÓRCZOŚCI TEATRALNEJ:**
- Nagrody I stopnia: Bronisław Dąbrowski — za twórczość insce-

nizacyjną i reżyserię „Przygody z Vaterlandem” L. Kruczkowskiego i „Oceanu” Szejna w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie; Tadeusz Lomnicki — za wybitne kreacje aktorskie.

Nagrody II stopnia: Eugeniusz Tułde — za całokształt pracy scenicznej, a zwłaszcza za kreację Galleusza w „Zyciu Galleusza” B. Brechta, Marco w „Widoku z mostu” A. Millera, Daubmanna w „Przygodzie z Vaterlandem” L. Kruczkowskiego w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie; Adam Killan — za twórczość scenograficzną w Teatrze „Lalka” w Warszawie a w szczególności za „Zwrotną rolę muzykanta” oraz za oryginalną — powstałą z inspiracji planistyki ludowej — scenografię do „Wesela” Wyspiańskiego w Teatrze Dramatycznym w Szczecinie; Ignacy Machowski — za rolę Szelli w „Słowie o Jakubie Szeli” Jasielskiego, za rolę osoby w „Sprawie” Suchowo-Kobyllina w Teatrze Narodowym w Warszawie oraz za szereg ról filmowych i telewizyjnych; Zofia Malinicz — za rolę matki w „Pamiętniku matki” M. Fornalskiej w teatrze Telewizji; Kazimierz Rudzki — za prace sceniczne, filmowe i estradowe.

Nagrody zespołowe II stopnia przyznane zostały Teatrowi Ziemi Mazowieckiej — Wandzie Wróblewskiej i Krystynie Berwińskiej oraz Teatrowi Ziemi Lubuskiej — Markowi Okopińskiemu i Stanisławowi Hebanowskiemu — za działalność upowszechniającą sztukę teatralną.

Nagrody II stopnia w dziedzinie twórczości filmowej otrzymali: Tatiana Czechowska — za rolę w filmie „Głos z tamtego świata”; Barbara Krafftówna — za rolę w filmie „Jak być kochaną”; Wanda Łuczyńska — za rolę w filmie „Głos z tamtego świata”; a nagrodę III stopnia — Janusz Strachocki — za rolę w filmie „Mam tu swój dom”.

Przyznano trzy nagrody zespołowe III stopnia, które otrzymali: Leonard Buczkowski i Wiesław Ziórt — za film „Smarkula”; Julian Dźiedzina i Tadeusz Więzan — za film pt. „Mam tu swój dom”; oraz Jerzy Hoffman, Edward Skórzewski i Jerzy Lipman — za film „Gangsterzy i filantropi”.

## W Kołobrzegu — doświadczalny ośrodek leczenia cukrzycy

Uzdrowisko Kołobrzeg od niedawna zdobywa nową specjalizację. Uruchomiło ono doświadczalny ośrodek leczenia cukrzycy i może już przyjmować po 100 pacjentów na okres kuracji. Oczywiście, jest to na razie niewiele wobec potrzeb w tej dziedzinie. Obliczono bowiem, że liczba chorych na cukrzycę sięga w naszym kraju paruset tysięcy. Mały oddział cukrzycowy ma być jednak rozbudowany, istnieje nawet projekt uruchomienia w Kołobrzegu centralnego ośrodka naukowo-badawczego, zajmującego się profilaktyką i opracowaniem metod leczenia tej choroby.

## Kronika wypadków

31-letni Józef Florek (zam. w Słopicach, pow. Limanowa), jadąc nocą na rowerze, wpadł do przydrożnego wykopu, ponosząc śmierć na miejscu. • W miejscowości Krasne (pow. limanowski) zginął Wiesław Szczykowski (ur. w 1917 r., zam. w Bojczycach). Został on przyciśnięty do drzewa przez traktor. • W rzece Kamienica utonęła Kunegunda Groń (ur. w 1917 r., zam. w Zabrzeżu, pow. nowosądecki). • W dzielnicy Żółkwa przy ul. Grzegorzkiej 45, wydarzył się wczoraj wypadek poparzenia gorącym rozpuszczalnikiem. Poparzeniu uległy dwie pracownice Żółkwa: 41-letnia Michalina Haberska (zam. ul. Włoczków 4) i 18-letnia Krystyna Walinowska (zam. ul. Dobrego Pastrza 7).

## Trzęsienie ziemi

RZYM 19 lipca we wczesnych godzinach porannych zanotowano we Włoszech i Francji silne trzęsienia ziemi. Objęły one strefę Marsylii, Genul Turynu i Korsyki.

## Złoto Kazachstanu

MOSKWA Na wschodzie Kazachstanu geolodzy odkryli złóża złoże złota. Złóża mineralne z wysoką zawartością tego cennego metalu leżą bardzo płytko pod powierzchnią ziemi i mogą być eksploatowane tanim systemem odkrywkowym.

## Od poniedziałku...

Radzieckiego porzucając protokół dyplomatyczny, swoim uczestnictwem nadając negocjacji nowego aspektu politycznego. Fakt ten nie pozostał oczywiście bez komentarzy, podkreślony — pozytywnych komentarzy, podobnie zresztą jak i przyjęta przez obradujących zasada tajności obrad, którą uważa się za oznakę, że... „strony biorące udział w konferencji uważają rozmowy za coś więcej, aniżeli ćwiczenia propagandowe”. (Reuter).

## Z OPTYMIZMEM

Ogólny nastrój optymizmu umocnił się zwłaszcza po ogłoszeniu krótkiego komunikatu po trzecim dniu obrad, mówiącego, iż negocjatorzy „osiągnęli postęp w opracowaniu niektórych tez układu o zakazie doświadczeń nuklearnych”. Oznacza to — jak się przypuszcza — iż negocjacje weszły już w fazę techniczną, a zatem optymizm raczej uzasadniony. Oczywiście nie przesądza to jeszcze w niczym sprawy, tym bardziej, że w Stanach Zjednoczonych wciąż istnieją siły, które wszelkimi moż-

liwymi sposobami chcą przeszkodzić w uzyskaniu jakiegokolwiek porozumienia pomiędzy wielkimi mocarstwami. A konsekwencje moskiewskiego traktatu byłyby oczywiście bardzo brzemienne w skutki. Np. w najbliższym czasie mogłyby dojść do spotkania „na szczycie” przywódców ZSRR — USA — Anglii, na którym premierowie: Chruszczow i Macmillan oraz prezydent Kennedy podpisaliby oficjalnie uzyskane trójstronne porozumienie o zakazie, lub o częściowym zakazie prób nuklearnych. Okazja ta zarazem do przedyskutowania innych spornych problemów pomiędzy (są to posłowie nie piastujący żadnych funkcji tak w rządzie jak i w partii). Mają oni zorientować premiera w nastrojach co do jego osoby w łonie samej partii oraz w obozie posłów konserwatywnych. Nie bez spródęk stawia się też sprawę ewentualnego wycofania się Macmillana z zajmowanego stanowiska w terminie, „który uznaliby za dogodny dla wycofania się z honorem”. Jak wykazują ankiety, w wypadku nowych wyborów, labourzyści uzyskaliby przewagę o 17 proc. nad konserwatywami, co oczywiście tych ostatnich nie napawa zbyt wielkim optymizmem i dlatego już dziś zastanawiają się czy nie należy „starego pocziwego Maca”, jak zwą Macmillana jego sympatycy — zastąpić kimś młodszym. Jak się wydaje, przed zejściem z areny politycznej, Macmillan pragnąłby ukoronować swoją polityczną działalność jakimś większym wydarzeniem, co właśnie stworzyłoby ową dogodną sytuację do honorowego ustąpienia miejsca. Tym zaś wydarzeniem może być tylko — Moskwa, podpisanie porozumienia o zakazie doświadczeń nuklearnych.

A zatem — jeszcze raz optymizm. (tz)

...do soboty

Jacek Adolf

# BRYGADA

Gdyby była drużyną piłkarską mówiliby się o nich, że są rewelacyjni. Ponieważ są tylko zwykłą brygadą zbrojarszą tutaj, na budowie tlenowni i w całym Zarządzie Budowlano-Montażowym rzadko jest coś na takie refleksje: robota olbrzymia, piekielnie skomplikowana, terminy napięte a brygada zbrojarska tylko jedna. Musi być dobra — inaczej dawno by się rozleciała. Na budowie kombinatu bardzo dawno temu skończyła się improwizacja i to, że na trudnych posterunkach znajdują się dobrzy ludzie jest zrozumiałe samo przez się.

Halas jak zwykle niesamowity. Za oknem pejzaż wielkiej budowy przemysłowej znany każdemu z kronik filmowych, tylko może potężniejszy, bardziej rozległy, trudniejszy do zrozumienia. Inżynier JĘDRZEJKO, człowiek młody i rzeczowy, w zamyśleniu obraca w palcach kartkę papieru. Nie lubi, kiedy solidni pracownicy przychodzą z „czternastką”. Dlaczego ten chłopak chce się zwolnić? Z powodu cybernetyki. Trochę mnie zatkało, ale inżynier przyjął to zupełnie z wyrozumieniem. „Niech się uczy”. Chłopak kończy liceum i ma zamiar studiować matematykę. — „Ciekawych macie robotników, inżynierze”. Jędrzejko nie drgnął powieką, zupełnie jak gdyby budowę traktowało się tutaj jak kurs przygotowawczy na wyższe uczelnie.

— „Czego się pan chce dowiedzieć o brygadzie Rzegockiego? Uzyskują bardzo dużą wydajność. Przeciętnie zbrojarze mają przerób wartości 65 zł na godzinę, oni mają zwykle 110 zł. Przeciętna miesięczna — 13 tys. zł na zbrojarza, u nich — ok. 25 tys. zł. Oszczędnie gospodarują materiałem, norma odpadów żelaza wynosi 5-7 proc., u nich — ani połowy



Takiej posuchy jak w tym roku nie pamiętają nawet najstarsi mieszkańcy Hongkongu. Raz dziennie tylko o oznaczonej godzinie puszczano z ulicznych hydrantów wodę, dołożoną na statkach. Na dotychczas w oczekiwaniu na przydział wody: sąsiedzi pełnili stałe dzwiry przy przygotowanych wiadrach. (db)

tęgo. To dość ważne — kilogram żelaza kosztuje teraz 4 złote, a oni w miesiącu pakują w zbrojenia 75 ton. Opanowali pracę w małych grupach, u nas są takie warunki, że muszą pracować rozproszeni, po dwóch, trzech, czasem robi jeden. Nie trzeba ich pilnować, sami wszystko robią. Czytają dokumentację. Zadają umów, cen na robotę. Wiedzą, za co robią i wtedy stawiają sobie zadanie. Aha, no i siedmiu z nich codziennie dojeżdża do pracy spoza Krakowa. A. Rzegocki — ma wyczucie w kierowaniu brygadą, zna możliwości pracowników.

**STANISŁAW RZEGOCKI** to indywidualność. Ma lat 23. Inteligencja, ambicja i góralski upor. Te dwie pierwsze cechy sprawiły, że jako siedemnastoletni chłopak opuścił swoje rodzinne Podrzeczko koło Nowego Sącza („Gospodarstwo małe, jeszcze je rozbić na kawałki?”) i przyszedł szukać swego losu w Nowej Hucie. Zdaje się — jednakowo zafascynowany szansą życiową jaką daje wielka budowa jak i jej romantyką, tak kontrastującą z tym, wśród czego wyrósł. Upór zaś sprawił, że 17-letni Staszek pierwsze dwa tygodnie w Hucie przeżył za 60 zł odżywiając się bułkami i harując jak wół przy łopacie. Po prostu postanowił nie pożyczyc od nikogo. Hardy? Nie tylko, sądzi że nie chciał swojego nowego losu zaczynać od upokorzeń, choćby drobnych. W ciągu trzech miesięcy przeszedł przez 10 brygad, które kolejno się rozlatywały. „W tych brygadach pracowali aby czas przeszedł — i do domu. Ich rodzice mieli ziemię — po 8, 10 ha, nie zależało im na robocie, pieniądze potrzebowali na zabawy, na wodkę”.

Jemu na robocie zależało, nie chodziło o parę stówek mniej czy więcej przy wypłacie, ale o to, że trzeba było znaleźć swoje miejsce w życiu. Miejsce, którego nie wyznaczały morgi. Staszek to rozumiał, chyba od samego początku. Do zbrojarszy przyszło ich trzech, dwu uciekło po pierwszym dniu pracy, bo było ciężko. Rzegocki w stosunkowo krótkim czasie doznał się swojej własnej brygady. Oddajmy tu głos inżynierowi Jędrzejko: „Był w tej brygadzie najmłodszy i wyczuwa-

liśmy, że to się jego ludziom bardzo nie podobało. Nie, nie mówili tu do nas w kierownictwie nic, tylko z ironicznymi uśmiechami czekali, aż się położy”. Ze strony kierownictwa nie był to jednak eksperyment, robota jest za poważna na takie rzeczy. Postawili po prostu kogoś, kto dawał najlepsze gwarancje. Trzeba wyjaśnić: od brygadzysty zależy bardzo wiele: on organizuje pracę, określa sposób jej wykonania, przydziela poszczególnym ludziom konkretne zadania, on wreszcie pertraktuje z kierownictwem w sprawach cen, terminów. Kiepski brygadzysta rozłoży brygadę najlepszych fachowców — mało zrobią, mało zarobią.

Rzegocki wygrywa swą inteligencją. Ma zdumiewająco szerokie, wszechstronne zrozumienie wykonywanej przez siebie pracy. „Jak to robimy? Jestem największym wrogiem roboty po fajrancie. 8 godzin i cześć, chyba że jest coś nadzwyczajnego. Wyniki są dzięki organizacji — chodzi o to, żeby wykorzystywać do maksimum 8-godzinny dzień pracy”. Pierwsza sprawa: ustalić jak ma być zrobiona robota. Nieraz w projekcie jest tak, że gdyby to „dosłownie” wykonać, zużyłoby się dwa razy więcej czasu i materiału. Ale brygadzysta zna się na rysunkach i na swoim zawodzie — kombinuje po swojemu i wychodzi na swoje. Druga rzecz — wykonywać tylko niezbędne operacje. „Niech pan posłucha — przecież jak się niepotrzebna operacja powtarza po kilkaset razy to ile sił i czasu się marnuje! Patrzę na ludzi i tłumaczę, żeby nie robili niepotrzebnych ruchów”.

Tym mnie zastrzeżili — poprzez praktyczne doświadczenie doszedł chłopak do sformułowań używanych na kursach dla dyrektorów. Przecież nie czytał Taylora. — „No dobrze, ale przecież, żeby mieć te wyniki musicie się więcej nahać niż ci w innych brygadach zbrojarskich?” — „Wcale nie. Na pewno mniej się wysilamy. Na przykład nigdy nie mamy przeróbek — od razu obmyślamy dobrą robotę”. Brygadzysta — psycholog: zmienia ludzi, jak przez godzinę ktoś pracuje przy ciężkiej pracy, to potem kieruje go na następną godzinę do lżejszej. Racjonalne wykorzystanie sił, kwalifikacji ludzi, materiału i czasu. Dążenie do największego efektu w najkrótszym czasie i najmniejszym wysiłkiem.

Właściwie Rzegocki pracuje dłużej niż 8 godzin. Kiedy budowa pustoszeje, on ma zwyczaj jeszcze przez pół godziny planować zadania na następny dzień. W czasie dniówki ciągnie jak inni —

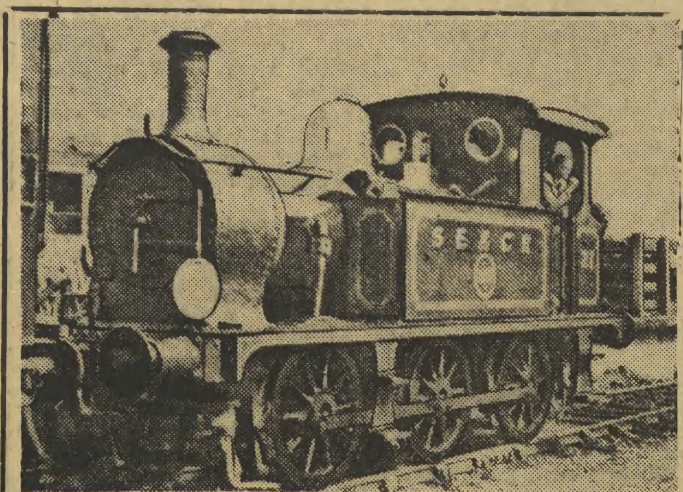
poznałem go nad przepastnym wykopem, kiedy zrzucił z ramienia wiązkę prętów stalowych ważącą z 80 kilo.

Rozgrzyżiliśmy brygadzystę. Co z brygadą? Jej trzon stanowią ludzie — żonaci, dzieciaci, zakotwiczeni na swoich skrawkach ziemi koło Zabierzowa, Brzeska, skrzętni, zapobiegliwi, dążący do urzędzenia się na swoim a w pracy na budowie kombinatu dostrzegający szansę inną niż szansa Rzegockiego — pewny i stały zarobek, który może dać dobrą pozycję u siebie na wsi — poprzez nowy dom, sprzęty, stodołę, pasiekę. Chłopi-robotnicy, ale już robotnicy wysoko kwalifikowani, rozumiejący, że praca najlepiej się opłaca, gdy jest wykonywana solidnie, sumiennie, gdy się ma swoje stałe miejsce w dobrym zespole.

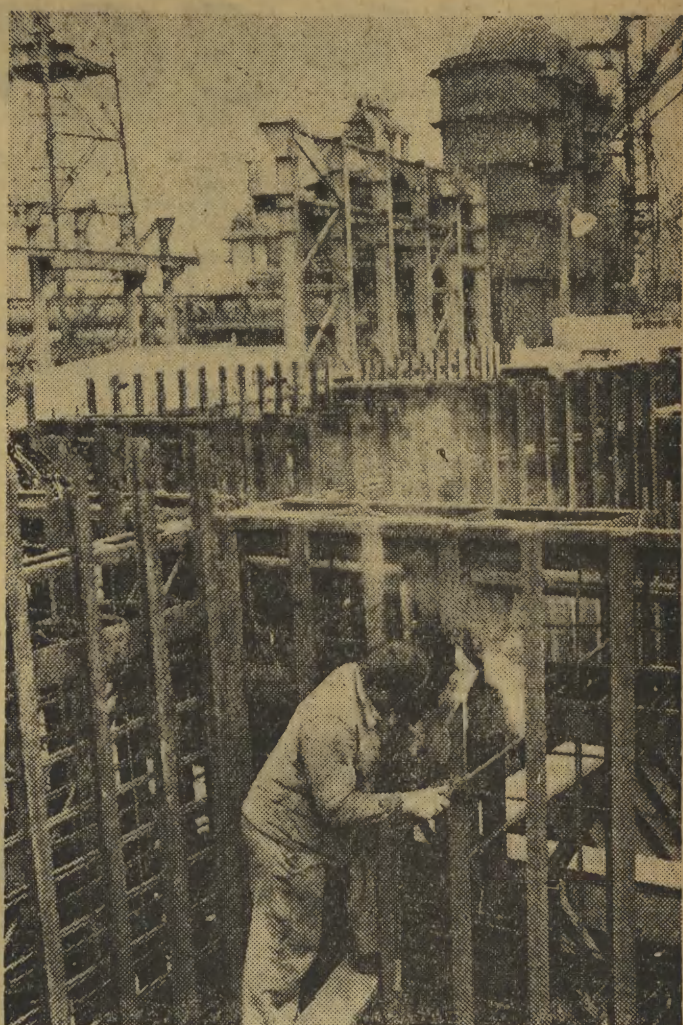
A więc jest senior brygady — „Dziadek” — 60-letni **JAN WYCZESANY** z Woli Zabierzowskiej. Dzieci ma jeszcze małe a sam pełen jest krzepy, której nie nadgrzyził ani wojenne perypetie w Niemczech, ani wszystkie koleje barwnego życia. Z którego można by ułożyć epopeję. „Twardy jest Dziadek — ja się przedź w robocie wykończę, jak on. A musi pan wiedzieć, że ja jestem naprawdę twardy” — Rzegocki to mówi bez cienia przechwałki w głosie, ze spokojną pewnością siebie. Dziadek ma tę wyższość nad całą brygadą, że się niczym nie przejmuje. Przy całej pracowitości zachowuje zawsze filozoficzny spokój.

36-letni **ANTONI BATKO** z Woli Zabierzowskiej — kowal, kpiarz, „humorysta” brygady. Żyje swoim domem na wsi, chce sobie w nim wszystko „ubezpieczyć”. Naj-

(Dokończenie na str. 4)



„Primrose”, oryginalna lokomotywa angielska z 1910 roku, po dłuższej przerwie znów została wprowadzona na linię. Eksperci wróżą jej jeszcze wiele lat dobrej pracy. Model sprzed 50 z górą lat jest nie tylko wciąż aktualny, ale ma podobno zalety nie zawsze właściwe nowym maszynom. (db)



Fot. Dąbrowiecki

## Pierwsza polska maszyna matematyczna — przed 146 laty!

W czasach kiedy pracują już polskie matematyczne mózgi elektroneowe „Odra”, „XYZ”, „ZAM-2”, „UMC-1”, „EMMA” — niewiele zapewne znajdzie się pamiętających, że projekt

pierwszej polskiej maszyny matematycznej powstał w Warszawie już przed 146 laty. Jego autorem był Abraham Stern (1769—1842), biedny zegarmistrz z Hrubieszowa.

Młodym, zdradzającym nieprzeciętne talenty chłopcem zajął się Staszek, sprwadając go do Warszawy i umożliwiając mu studia w zakresie nauk ścisłych. Wkrótce Stern zasłynął (dziś zupełnie zapomniany) jako b. płodny wynalazca: konstruktor geodezyjnego sprzętu pomiarowego, budowniczy maszyn rolniczych itp.

Dużą jednak część swego życia Abraham Stern poświęcił na skonstruowanie matematycznej maszyny do liczenia. Pierwszy jej model — przystosowany do wykonywania 4 podstawowych działań — przedstawił on w 1813 r. W 3 lata później zbudował drugą maszynę — do potęgowania i pierwiastkowania. Wreszcie w kwietniu 1817 — roku przyjęcia go w poczet członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk — przedstawił maszynę stanowiącą połączenie obu poprzednich!

Jego „Rozprawa o machinie arytmetycznej połączonej z machiną do wyciągania pierwiastków z ułomkami...” spotkała się z dużym uznaniem i zainteresowaniem specjalistów nie tylko w kraju, ale i za granicą. (BN-T PAP)

## Konserwy dla ciężko chorych

W Instytucie Przemysłu Mięsnego opracowano technologię produkcji konserw, które ułatwiają żywienie chorych. Są to konserwy dla czterech podstawowych diet: przy niedokrwistości soku żołądkowego, nadkwaśności, przy chorobach pecherzyka żółciowego i dróg żółciowych oraz przy przewlekłych chorobach nerek. Na rynku ukażą się budynie z cielęciny, cielęcina w potrawce, serca wieprzowe w sosie potrawkowym oraz mózgi w sosie beszamelowym.

BOŻENA ZAGÓRSKA

# Głos Manifestu

Lipiec 1944, pięćdziesiąty dziewiąty miesiąc wojny. Może to już ostatnie tygodnie — myśleli ludzie nasłuchując pilnie wieści z frontu. Wszystko zdawało się na to wskazywać. Linia frontu oparła się o Wisłę, ziemię polską stały się terenem przyfrontowym. W szeregi dotychczas zdyscyplinowanej armii niemieckiej wkradł się bałagan, mnożyły się dezercje, na Zachód ciągnęły tabory osiedleńców niemieckich, tych samych którzy parę lat temu mieli tu utwierdzać „odwieczną” władzę III Rzeszy.

Ziemia krakowska wrzała jak uł. Paryżanci wszystkich ugrupowań wzmogli akcje. Piwniczna, Nawojowa, Kamienica, Grywałd, Tymbark, Limanowa, Baranówka — napady na gestapo, posterunki żandarmerii, straży granicznej. Walczą tu oddziały AK pod dowództwem „Tatara”, „Zawiszy”, „Trzosa”, „Pruta”, „Leona”, „Orlika”, „Kmicica”. Pod Baralicami oddział „Juhasa” z Batalionu Chłopskich napadł na posterunek gestapo, pod

Góra Margonń ze strażą niemiecką walczy oddział Gwardii Ludowej pod wodzą „Karola”.

Czym bliżej frontu tym bardziej walki wzbierają na sile. Cztery ordery Czerwonej Gwiazdy przyniosł przez front wywiadowca radziecki dla żołnierzy 65 pułku AK za zdobycie i przekazanie patrolom radzieckim planu dyslokacji wojsk znalezionych przy zlikwidowanym szefie sztabu dywizji niemieckiej. W miejscowości Kańczuga partyzanci przekazują Rosjanom 120 jeńców z rozbitego posterunku żandarmerii niemieckiej. I znow w ręce radzieckiej czolówki pancernej, dowodzonej przez ptk Dragońskiego, polscy partyzanci dostarczają plany obrony Niemców na Nidzie i Pilicy zdobyte w czasie ataku na kolumnę samochodów na szosie Osiek—Staszów.

I tak dzień za dniem mijal lipiec, piąty wojenny lipiec znaczyony zwycięstwami i klęskami, bohaterstwem, śmiercią, krwią.

22 lipca w odległym o niewiele kilometrów i o cały ogień frontu Chelmie ogłoszono Manifest PKWN. Więść o tym poniosły fale radiowe do wszystkich walczących, do wszystkich Polaków. Nie do wszystkich jednak dotarła jednakowo szybko, bo w oddziałach AK był zakaz informowania żołnierzy o treści wiadomości radiowych. Dopiero parę dni później jedni przeczytali o tym w konspiracyjnej prasie inni zobaczyli oryginalne egzemplarze Manifestu, pochodzące ze zrzutów a znajdujące się w posiadaniu kolegów z AL.

Inaczej było na terenie IV okręgu AL, działającego w

Chrzanowskiem. Ta wiadomość natychmiast ogłoszona walczącym, nie była dla nikogo niespodzianką. Tu było jasne, że to przecież logiczne i konieczne następstwo nocy sylwestrowej pamiętnej powstaniem Krajowej Rady Narodowej.

Szef sztabu obwodu, ptk Walaeh zajął się organizacją Powiatowej Rady Narodowej dla Chrzanowa. Ta Rada — jedna z pierwszych w Krakowskim — narodziła się w Libiążu w domu Eugeniusza Trepy. Gospodarz domu — upamiętnionego wmurowaniem tu w zeszłym roku tablicy pamiątkowej — został wybrany przewodniczącym i pełnił tę funkcję przez pięć pierwszych ciężkich lat powojennych.

Powiatowa Rada Narodowa... Jak to dzisiaj brzmi zwykle, swojsko, codziennie. Ale wtedy, kiedy tylko bardzo nielicz-

ni widzieli sens i cel rad, dla reszty dzwijało to nieomal egzotycznie. Natomiast nikt nie miał najmniejszej wątpliwości co do konieczności organizacji coraz to nowych oddziałów do walki z okupantem. W dzień pracowali w nocy walczyli. Tak płynęło życie członków 5 grup bojowych obwodu. Dezorganizacja transportu, przemysłu, wysadzenie w powietrze słupów wysokiego napięcia, akcje bojowe — to wszystko przygotowywał nadejście armii radzieckiej. Wydawało się że wyzwolenie jest już blisko...

Kiedy Historia przemówiła zgłoskami Manifestu nie wszyscy usłyszeli, nie wszyscy zrozumieli, nie wszyscy chcieli zrozumieć. Najwyższą cenę za to przyszło zapłacić Warszawie już w dniu 1 sierpnia.

Jeszcze morze krwi i ognia dzieliło Polskę od chwili, w której Manifest przemówił pełnym głosem po raz drugi. Tym razem do wolnych Polaków w wyzwolonej ojczyźnie.

# LIPCOWE

Jeśli ich sto a może i więcej. Kompletnie zakłady: huty, wytwórnie maszyn, kopalnie, odlewnie, rafinerie. A także i wielkie urządzenia wytwórcze: marteny, turbogeneratory, wielkie piece, zespoły aparatury chemicznej, baterie koksownicze. Nazwy znane, jak Polska długa i szeroka, ba, dziś już hasła w geografii gospodarczej kraju: Huta im. Lenina, Jaworzno II, Skawina, Łęczycza, Czechowice, Wesoła II, Legnica. Wszystkie je łączy data produkcyjnych narodzin — w metryce rozpoczęcia pracy wpisano im jeden z lipcowych dni poprzedzających Święto Odrodzenia. Jest w tym coś z symbolu: najgodniejszym sposobem uczczenia rocznicy Odrodzenia kraju odradzającego się poprzez pracę, wysiłek inwestycyjny — jest właśnie PRACA.

W przededniu dziewiętnastego już z kolei Lipcowego Święta złożmy wizyty w kilku lipcowych obiektach. Mają już za sobą wieloletni staż w służbie społeczeństwa, gospodarki. Jaka jest ich dzisiejsza przemysłowa ranga?

## FOLSKI BIAŁY METAL

— Halo, Skawina? Proszę połączyć z hutą.

Zapykało coś w słuchawce, zachrobotało. Zwykle prezentacje, zdziwienie w głosie zniekształconym przez odległość. — Ile zrobimy dziś aluminium? Jak zwykle, ponad sto ton. Sprawy obecnie najważniejsze? Remonty wanien, dalsza mechanizacja obsługi elektrolizerów. Czy podjęli jakieś zobowiązania przed 22 Lipca? — Oczywiście, toż to przecież rocznica uruchomienia zakładu...

No tak, działo się to przecież w podkrakowskiej Skawinie właśnie w lipcu roku 1954. Dwudziestego zjechali tu przedstawiciele kierownictwa partyjnego, gospodarczego. Główny inżynier dał sygnał: przerzucono heble przelączników i do wanien popłynął

prąd o wielkim natężeniu. Rozpoczął pracę jeden z najważniejszych obiektów tak obfitującej w wielkie inwestycje Sześciolatki — Huta Aluminium w Skawinie. Czekały na ten dzień setki fabryk, na bloki i sztaby polskiego białego metalu.

Tuż przed zakończeniem budowy Huty podniosły się głosy podważające celowość tej inwestycji. Argumentowali to tak: na tonę aluminium trzeba zużyć do pięciu ton boksytu. Nie mamy boksytu. Trzeba zużyć 12 ton węgla. Czy nie lepiej eksportować węgiel i nadal importować czysty glin? Bliska przyszłość wykazała, że nie mieli racji. Skończyła się rychło hossa na węgiel, a aluminium poszło w cenę. Dostawy surowca, na korzystnych warunkach, za-

tału, przyczyniła się jednocześnie do wielkiego wzrostu „konsumpcji” glinu. I temu właśnie zawdzięczamy, że aluminium jest dziś metalem o tysiącu zastosowań w przeróżnych gałęziach naszego przemysłu. Eliminuje ono cenną stal, nikiel i chrom z samolotów, samochodów, statków, wypiera miedź, mosiądz i inne kosztowne, deficytowe metale z elektrotechniki, chemii, przemysłu spożywczego, zmniejsza wagę maszyn, konstrukcji budowlanych zastępując tradycyjne, ciężkie tworzywa, stosowane jest w me-



„Skawina” pokrywa już 4/5 krajowego zapotrzebowania na aluminium.

gwarantowała nam umowa z Węgrami. A ponieważ krajowe zapotrzebowanie na aluminium szybko rosło, zdecydowano o rozbudowie Huty, podwojeniu jej mocy przez wybudowanie trzeciej i czwartej hali elektrolizerów.

„II etap” Huty trwał tylko dwa lata. I w 1961 r. „Skawina” podwoiła produkcję białego metalu. A mimo to — zapotrzebowanie kraju przekracza możliwości wytwórcze Huty. Jakże to więc jest z tym aluminium? Dyrektor Jędruch, szef resortowej służby technicznej, ujmuje sprawę tak: „Skawina”, stwarzając konstruktorom możliwości szerokiego stosowania cennego, lekkiego i trwałego me-

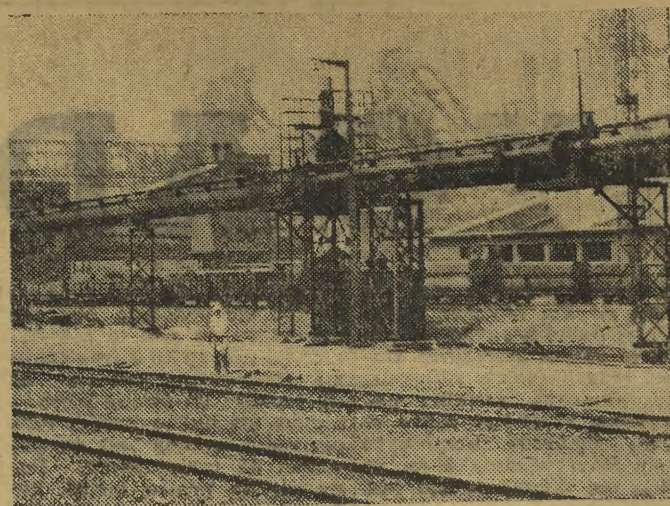
talurgii, chłodnictwie, meblarstwie, gospodarstwie domowym... I właśnie też wskutek tej powszechności zastosowań aluminium ciągle brakuje.

No tak, ale pamiętamy, że w 1954 r. całość potrzebnego glinu sprowadzaliśmy z zagranicy. Dziś krajowe aluminium — 48 tys. ton — pokrywa 80 procent potrzeb. A w przyszłości rozpocznie w Kolinie pracę bliźniak „Skawiny”, tyle tylko, że dwakroć potężniejszy. Kadry przygotuje już „Skawina”. Maszyny, projekty — krajowe przedsiębiorstwa i biura. Bo nie jesteśmy dziś nowicjuszami w produkcji białego metalu.

## NAPRAWDE DUŻY, WIELKI PIEC

Pamiętacie może to sprawozdanie radiowe? Reporter wyrecytował litanie ton, metrów sześciennych, milionów złotych i na zakończenie stwierdził: — proszę państwa, to jest naprawdę duży, wielki piec...

To było dziewięć lat temu, w lipcu. W Hucie im. Lenina



Określono przyszłość Huty im. Lenina: 9 mln ton stali rocznie. Nie ma jeszcze na świecie hut tej wielkości. Fot. Danuta Rago

# FABRYKI

rozpoczął pracę piec nr 1 o objętości 1033 m<sup>3</sup> oraz siłownia. Stwierdzono wówczas, iż „Jedynka” jest największym w Polsce obiektem inwestycyjnym. Taki był start produkcyjny Huty im. Lenina.

Dzisiejszego ogromu kombinatu niesposób zilustrować za pomocą zwartych obrazów słownych. Na konferencji poświęconej szesnastomiesięcznym wynikom pracy kombinatu dyr. inż. Kokomyjski stwierdził: — Huta im. Lenina — to dziś czwarta część naszego hutnictwa. I przytoczył liczby: 2,2 mln ton stali, 2 mln ton surowki, 2,8 mln ton koksu, 1,7 mln ton blachy. Cztery wielkie piece, dziesięć martenów, osiem baterii koksowniczych, zespół walcowni. A wszystkie te obiekty wyposażone nowocześnie, według wymagań stawianych przez technikę. Jest huta jedną z najnowocześniejszych w światowym hutnictwie. Kilkanaście miliardów złotych poszło dotąd na budowę Huty im. Lenina. Ale też kombinat dostarczył dotąd ponad 10 milionów ton stali. I właśnie gdyby nie Huta, nasza gospodarka, nasz przemysł byłby uboższy o te miliony ton stali przerobionej na maszyny, urządzenia, obiekty przemysłowe. A zatwierdzona już oficjalnie perspektywa kombinatu to 9 mln ton stali rocznie. Nie ma jeszcze na świecie takiej huty.

Jest więc (i nadal nim będzie) nowohucki kombinat wielkim placem budowy. Do roku 1980 zbuduje się tu dwakroć więcej niż w latach 1950—1963. Gdy w końcu roku 1961 uruchomiono w Hucie piec nr 4, dysponujący objętością 1700 m<sup>3</sup> (prawie milion ton surowki rocznie), dyrektor departamentu techniki hutniczej, inż. Musiałek oświadczył, iż jest to wielka próba polskiego hutnictwa i jeśli „czwórka”, zaliczana do

największych tego typu obiektów w Europie zda egzamin, to podejmiemy budowę superjednostek o objętości ponad 2 tys. m<sup>3</sup>. Są tanie w budowie i ekonomiczne w działaniu. „Czwórka” zdała egzamin celując. I następnym dwa piece będą już typu „super”. A pojemność „Jedynki” — niegdyś największego obiektu inwestycyjnego kraju — zostanie podwojona w wyniku przebudowy. Szybko zmieniają się kryteria wielkości.

Znowu Święto Odrodzenia. I znów, zgodnie z doroczną tradycją, powiększa się grono lipcowych fabryk. W Oświęcimiu rusza wytwórnia polichloru winylu. „Rafamet” otrzymuje nową odlewnię, „Cegielski” — halę montażu silników okrętowych...  
Opracował: **WIESŁAW WESOŁOWSKI**

## Jakie jest zapotrzebowanie ludzkości na energię?

Całkowita ilość energii zużywanej przez ludzi wynosi w przybliżeniu jedną stutysięczną część energii jaką otrzymuje Ziemia w postaci promieniowania słonecznego. Ale zużycie energii przez człowieka stale rośnie — mniej więcej o 1/3 procenta rocznie.

Gdyby wzrost zużycia energii utrzymywał się na niezmienionym poziomie, to nasze zapotrzebowanie na nią przekroczyłoby w roku 2500 „dostawy słoneczne” miliona razy. Taki oszałamiający wniosek wypływa z obliczeń dokonanych przez radzieckiego uczonego Szklowskiego.

# BRYGADA

(Dołączanie ze str. 3)

większa namiętność — gołębie.

**STASZEK KROSTA** — 25 lat, spod Brzeska Nowego, jeden z trzech braci pracujących w Hucie. Bardzo dokładny w pracy. Skłonny do poświęceń, solidny. Kiedyś na tydzień wcześniej zapowiedział, że w piątek nie będzie mógł pracować dłużej. Akurat w ten piątek okazało się, że trzeba zostać. Został. Co roku wybiera się do technikum. Teraz pewnie wreszcie się wybierze.

**WŁADYSŁAW PIERZCHAŁA** — 35 lat, kawaler, ze Słomnik. W robocie pogania innych, w domu — zawoity gospodarz. Pakuje wszystko w gospodarke, zbudował nową stodołę, zakłada pasiekę.

**MIETEK RUSEK** — 25 lat, z Woli Zabierzowskiej. „Nie przeciętnie szybki, świetny organizator, wszędzie go można postać. Najlepszy mój nieoficjalny zastępca”. Tymi sto-

wy charakteryzuje go Rzegocki. Ma żonę, dwoje dzieci, hektar pola, co zarobi — wkłada w dom.

**FRANCISZEK DZIURA** — 33 lata, z Woli Zabierzowskiej. Żona, dzieci. Członek partii, doświadczony, pracuje najdłużej ze wszystkich.

**JERZY MIĘKINIA** — 26 lat, żonaty, z Łęczycy, codziennie idzie 45 min. z domu do Bochni i jedzie godzinę pociągiem do pracy. Mimo, że ma tylko 20 arów, na których jeszcze stoi dom, jest najlepiej zarządzony z całej brygady, dorobił się telewizora. W pracy — samodzielny. Członek ZMS.

Najmłodszy w brygadzie 19-letni **JAS PĄCZKA**, jedyny młodszy od brygadziści. Zapisał się na wieczorowe Technikum Budowlane. „Zdaje się, że skończy, bo ostro bierze się do tego” — mówi o nim brygadziści.

I jeden „nowy” w brygadzie — **MIECZYSLAW KŁO-**

**KOSIŃSKI**, ma maturę z ogólniaka, robi kurs kierowców, przyjechał z Lubelskiego.

Zaden z nich nie żyje z dnia na dzień, każdy ma swoje plany i cele życiowe a brygada jest tym fundamentem, na którym operują rachuby na urzeczywistnienie tych celów.

Do czego dąży Rzegocki? Nie kryje domu, nie stawia stodoły, nie zakłada pasieki, nie kupuje telewizora. „To co chciałem, tom dopiął. Mam dyplom technika. Dostałem w wieczorówce na wiosnę”. — „A co dalej?” — „Rok odpocząć i na wieczorową politechnikę”. „Człowieku, przecież ciężko pracujesz 8 godzin, jakże dasz temu radę?” — „Rodzina chciała, żebym rzucił pracę, ale ja nie chce. Nie chce, żeby mi ktoś coś wypominał później. Radę dam, jestem twardy. A z brygadą zostanę, bo to jest dobra brygada”.

**JACEK ADOLF**

## Elektronika na pół serio

Waga nie do oszukania

Kłopoty ze sprzedawcami „zakrągłającymi” należności nie są wcale, jak się okazuje naszym własnym odkryciem. We Francji też — jak donosi prasa techniczna — klienci sklepów dają nieraz wyraz swemu niezadowoleniu z powodu nierzetelnego obliczania należności przypadającej za zakup. Sprzedawca kiadzie bowiem towar szybko na wadze i oblicza w pamięci przypadającą należność (też to znamy!). Wszystko odbywa się tak prędko, że klient nie ma możliwości sprawdzenia, czy należność ta jest obliczona rzetelnie.

Aby temu zaradzić, jeden z zakładów skonstruował wagę, która wskazuje jednocześnie ciężar zakupu i przypadającą należność. Cena jednostkowa za kilogram jest również wykazywana na specjalnym ekranie, za naciśnięciem odpowiedniego guzika. „Uzbrojenie” wagi w te umiejętności wymagało zanotowania w jej pamięci 90 tys. liczb.

## Uspianie pod prądem

W Związku Radzieckim, Japonii i Stanach Zjednoczonych zostały prawie równocześnie opracowane elektroniczne urządzenia do... uspiania. Urządzenie takie działa na pacjenta za pośrednictwem elektrod przyłożonych do głowy, wysyłając prąd zmienny o częstotliwości od 0,5 do 150 herców i o natężeniu regulowanym samoczynnie do wysokości jednego miliampera.

Zdaniem lekarzy, jest to metoda znacznie zdrowsza od wszelkich środków chemicznych, a usypia się, podobno, znakomicie...

## Woźny zostanie...

W firmie „Telefunken” skonstruowano specjalnie dla prelegentów magnetofon i przyrząd automatyczny „Telechron”, który jeszcze bardziej udoskonalił technikę odczytania.

Odczyt raz wygłoszony do magnetofonu może być powtórzony wielokrotnie bez osobistego udziału prelegenta. Urządzenie jest tak bowiem skonstruowane, że wygłasza odczyt, uruchamia epidiaskop, zmienia kolejno przezrocznia i po zakończeniu odczytu samodzielnie się wylacza. Wszystko dzieje się bardzo sprawnie, bez szmerów ubocznych, tak że audytorium ma wrażenie, iż to autor prelekcji sam wygłasza odczyt.

Ale jeśli słuchacze orientują się w sytuacji i na swoim miejscu też umieszczą magnetofony z okłaskami? W każdym razie zostanie na pewno woźny, ale dzięki technice o ile mniej będzie miał sprzątnia...

## Hamulec na gadułów

Angielskie zakłady Ferranti produkują aparaty wykazujące od razu wysokość opłat za rozmowy telefoniczne. Każdy aparat posiada dwie skale z podziałkami odpowiadającymi przyjętej najniższej jednostce opłaty. Na jednej skali czerwona wskazówka zaznacza wysokość opłaty za dane wżwanie telefoniczne, przesuwaną się w czasie trwania rozmowy. Druga skala wskazuje wysokość opłaty za wszystkie wżwania telefoniczne w określonym czasie, np. w ciągu miesiąca.

Aparat jest połączony normalnym kablem, prowadzącym do aparatu telefonicznego, z odpowiednim licznikiem zainstalowanym w centrali telefonicznej, przy czym dotychczas od niego impulsy elektryczne zgodnie z działaniem tego licznika.

Oj, gaduły, gaduły...

## Automatyczny pomocnik krawca

Konstruktorzy szwedzcy pracują nad nowym, elektronicznym przyrządem mierniczym dla krawców. Przyrząd nie służy do zdefiniowania miar długości, lecz rejestruje takie cechy klienta, jak długość i wygięcie pleców, długość i wysokość ramion w stosunku do pleców, układ talii, pochylenie ciała, średnicę szyi itp. Może on być wykorzystany zarówno przy indywidualnym szyciu odzieży, jak i w produkcji masowej.

A w razie reklamacji krawiec powie: „Mów pan do automatu...” (Wit-AR)



Przyrząd jest zgrabny, mały, lekki i kosztuje — ze względu na swe przeznaczenie — tylko 3 dolary. Zarówno nauczyciele jak i uczniowie chwala go bez zastrzeżeń, bowiem ten zmechanizowany podręcznik okazuje się rzeczywiście przydatny w szkole. Zawiera on szereg informacji i kilkadziesiąt zadań z zakresu kilku przedmiotów. Uczniowie czytają objaśnienia i piszą wypracowania na określony temat. Końcowe wyniki wpisują na rolce i po naciśnięciu odpowiednich guzików otrzymują temat zadania następnego i prawidłowy wynik poprzedniego. Oczywiście ingerencja nauczyciela jest nadal konieczna, niemniej eksperymentalne lekcje z zastosowaniem tego rodzaju pomocy technicznej przebiegają bardziej sprawnie i dają podobno lepsze rezultaty od tradycyjnego systemu wywoływania do tablicy. Woźny jest tu moment bezpośredniego zaangażowania każdego z uczniów. (db)

## O rasizmie w USA - nieco statystyki

Po to, żeby student murzyński Meredith mógł studiować na uniwersytecie w Mississsipi, trzeba było zmobilizować całe oddziały żołnierzy i policji wojskowej, które eskortowały go w drodze na wykłady. Po to, żeby 20-letnia Vivian Malone i jej rówieśnik James Hood mogli zapisać się na uczelnię w Tuscaloosa, trzeba było na dachu uniwersytetu ustawić karabin maszynowy dla ich ochrony.

A przecież kwestia murzyńska w Stanach Zjednoczonych to nie tylko sprawa jednostek. W roku 1900 mieszkało w USA tylko 9 milionów Murzynów — dziś ilość ich wzrosła do 18 milionów. W latach między 1940 a 1960 rokiem podwoiła się liczba wykwalifikowanych robotników i pracowników umysłowych murzyńskich. Ale dochody ich wynoszą zaledwie 58 proc. tego, co zarabiają biali pracownicy o tych samych kwalifikacjach. Statystyki bezrobocia notują 4,9 proc. niezatrudnionych białych, Murzynów zaś — 10,9 procent. Na każdym kroku bariera segregacyjna zagradza Murzynom drogę do awansu społecznego, wykształcenia, poprawy bytu.

Jaką ogromną armię trzeba będzie powołać pod broń, aby rzeszy ludności murzyńskiej Stanów Zjednoczonych zapewnić równe prawa? (m)

# MEBLE z chrustu

Odpadki leśne — gałęzie i chrust — mogą służyć do produkcji wysokiej jakości... mebli. Dowiódł tego pracownik Instytutu Budownictwa i Architektury Akademii Nauk Litwy, S. Jonaitis, który opracował technologię wyrobu płyt z odpadków drzewnych. Ich wykorzystanie do produkcji mebli pozwoli zaoszczędzić na samej tylko Litwie 40 tysięcy metrów sześciennych szlachetnych gatunków drewna rocznie.

## „Statystyczny” pasażer autobusu 30 x 30 cm!

Zaskakujące są liczby, obrazujące zatłoczenie naszych autobusów w godzinach szczytu. Podróżowanie często 10 osób na 1 m<sup>2</sup> nie należy do rzadkości. W przeliczeniu na głowę (czy raczej na nogi?) pasażera daje to kwadrat o wymiarze ok. 30x30 cm! Maksymalne dopuszczalne wypełnienie autobusów u naszych sąsiadów zagranicznych wynosiło tylko 5 osób na 1 m<sup>2</sup>.



Słynny cyrk moskiewski otrzyma wkrótce nowe, luksusowe pomieszczenie w jednej z południowych dzielnic stolicy. Hala widowiskowa będzie liczyła 3 tysiące miejsc. Rewelacją w tego rodzaju budownictwie będzie betonowa kopuła złożona wyłącznie z elementów prefabrykowanych. (db)

## Ćwierć miliona studentów w NRD

Pod względem ilości studentów na każde 10 tysięcy mieszkańców, Niemiecka Republika Demokratyczna należy obecnie do czołówek światowej. Wskaźnik ten wynosi dla NRD 60, podczas gdy dla NRF — tylko 37. W 44 wyższych u-

Tadeusz Robak

# Rozrywki Bombaju

Miasto zostało takie, jakim go zbudowali Anglicy; trudno się zresztą spodziewać, żeby w ciągu lat kilkunastu uległ zmianie organizm miejski budowany przez pokolenia — i kolonizatorów i kolonizowanych. Jak dawniej więc centralnym punktem jest plac przed „Gateway of India”, jak dawniej urzędy, biura i muzea mieszczą się w szpetnych gmachach pamiętających wiktoriańskie czasy, późnione tutaj jak każda moda pojawiająca się „na peryferiach” o wiele lat w stosunku do metropolii. A owa „brama wjazdowa do Indii”, wzniesiona nad morskimi brzegami w kształcie jakby łuku triumfalnego w najpiękniejszym chyba stopniu powinna być o biektem szacunku w wyzwolonych Indiach. Ileż przez o- w bramę wyjechało bogactw zagrabionych Indiom! — Historia świata nie zna drugiego wypadku tak systematycznej eksploatacji tak ogromnego kraju... Ekonomisci wiedzą przecież dobrze, że bodaj głównym motorem re-

# „Proroctwa” ££ wieku dla krakowskiej ziemi

Co było, co jest, co będzie... — aby nie wyglądało to trochę jak kabała Cyganki, powiedzmy od razu językiem bardziej sprecyzowanym, choć równocześnie nieco urzędowym: badania przeszłości, kierunki zmian w zakresie siły roboczej, prognozy rozwoju ludności, perspektywiczne bilanse siły roboczej, wielkość migracji ludności — tymi właśnie zagadnieniami zajmuje się Zespół Demografii Wojewódzkiej Pracowni Planów Regionalnych w Krakowie. I z góry można powiedzieć — nie ma w pracy tej instytucji żadnych proroctw czy też obliczeń „pi razy oko”. Jak w świetle tych skrupulatnych, a żmudnych badań wygląda ludność naszego województwa, licząca w 1962 roku 2.064 tys. osób?

W ciągu 10 lat (1951—1960) przewidywało z terenu woj. krakowskiego do miasta Krakowa 80 tys. ludności, ok. 15 tys. — odpłynęło do innych województw, głównie do katowickiego. Nic w tym dziwnego — wielki przemyśl nie tylko Krakowa, lecz również

Tarnowa, Chrzanowa czy Oświęcimia ściąga ludność uboższych terenów. Dziwna jest natomiast inna sprawa: przyrost naturalny. Przyjęło się mniemanie, że na terenach bardziej zacofanych gospodarstwo, mało uprzemysłowionych, choć niekoniecznie biednych, rodzi się najwięcej dzieci. W naszym województwie jest trochę inaczej. Najmniejszy przyrost naturalny występuje w rolniczych powiatach miechowskim i proszowickim (7 promille), co stawia te dwa powiaty w tym zakresie na równi z krajami zachodnimi, gdzie cyfry są zbliżone. Największy przyrost naturalny występuje w pow. nowosądeckim i nowotarskim (20 i 17 promille), przy średniej wojewódzkiej — 13 promille. Warto jednak dodać, że we wszystkich powiatach występują w tej dziedzinie tendencje spadkowe, przy czym tempo tego spadku jest zróżnicowane — największe (30 proc.) w pow. miechowskim, najwolniejsze w nowotarskim i nowosądeckim.

Powiat nowotarski charakteryzuje się jeszcze innym ciekawym zjawiskiem. Choć wszyscy zdają sobie sprawę z jego ubóstwa w zakresie przemysłu i rolnictwa — to jednak teren ten wykazuje najmniejsze tendencje emigracyjne. Widocznie rządzi tu prawo, które po krótko określić można przysłowiowym przywiązaniem do gór — przy czym druga zwrotka znanej piosenki „Góralu czy ci nie żal” jest o tyle nieaktualna, że obecnie z turystów da się wydobyc nie tylko na chleb, lecz także na kiełbasę do niego. Inaczej w powiecie limanowskim. Tam słaba ziemia, brak poważniejszego przemysłu, nie dość rozwinięte zaplecze turystyczne sprawiają, że tendencje emigracyjne z tego terenu są największe. Podstawą tego naturalnego ruchu jest znaczne zróżnicowanie dochodu obliczonego „na głowę ludności”. Różnice w województwie są bardzo poważne. Prym w zamożności wiodą powiaty miechowski i proszowicki, dzielnie sekundując bardzo uprzemysłowionej zachodniej części województwa.

Ogólnie rzecz biorąc we wszystkich gromadach następuje ubytek ludności na rzecz

miast, spadają nadwyżki siły roboczej w rolnictwie, a w perspektywicznym jej bilansie przewiduje się pełne zatrudnienie.

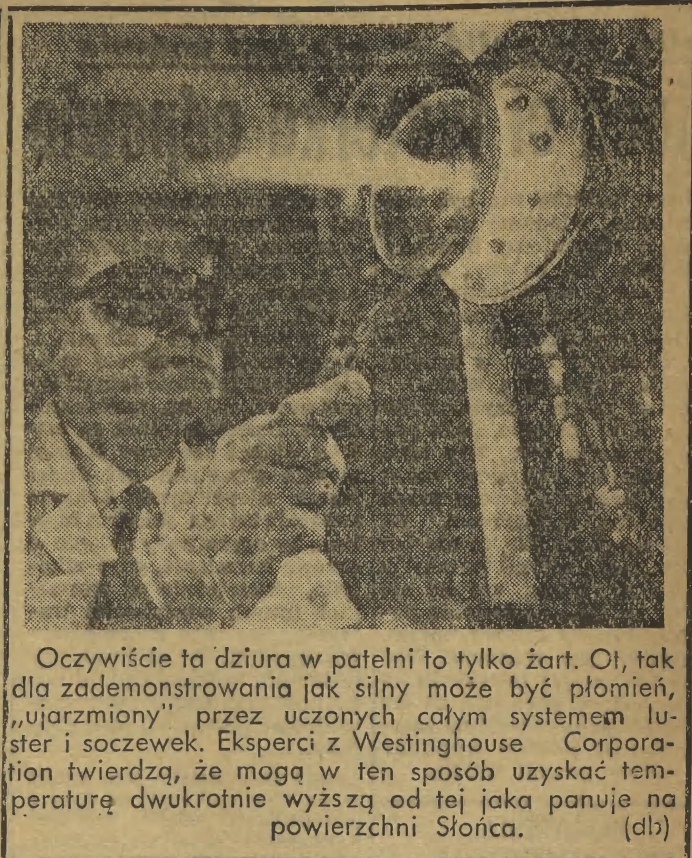
Z wycieńczenia wynika, że pod koniec roku 1980 ludność naszego regionu wynosić będzie 3.230 tys. osób, w tym mieszkańcy miast 1.850 tys. (Kraków partycypuje tu liczbą 720 tys.) to znaczy 57 proc. ludności mieszkać będzie w miastach. Nastąpią także poważne zmiany w strukturze wieku ludności. Jeśli dziś na 100 mieszkańców — trzydziestu nie przekroczyło 13 lat, to w r. 1980 w tym wieku będzie tylko 25,4 proc., natomiast o 2 proc. zwiększy się liczba osób, które przekroczyły 60-kę.

Co z tego wszystkiego i z wielu innych danych wynika? Już wstępna analiza możliwości gospodarczego rozwoju regionu krakowskiego zakłada w planie /perspektywicznym przyrost ok. 500 tysięcy miejsc pracy poza rolnictwem, przy równoczesnym obniżeniu liczby zatrudnionych w rolnictwie o ok. 150 tysięcy. Oczywiście nie wszyscy chętni i pracujący w przemyśle będą mogli od razu przenieść się do miast. Poza wielkim budownictwem trzeba będzie zwiększyć możliwość dojazdów do pracy, odpowiednio usytuować nowe zakłady przemysłowe, zaplecze socjalne itp. Materiały Pracowni Planów Regionalnych woj. krakowskiego i takiej pracowni dla m. Krakowa będą jednym z kryteriów, w oparciu o które realizować się będzie wieloletni plan rozwoju naszego regionu.

MARIA KWIATKOWSKA

## Zasłużona Polka

Jedyną kobietą we Francji, która została odznaczona przez rząd francuski 17-ma medalami, włączając Legię Honorową jest Polka Halina Kalinowska. Urodzona w Polsce, wyjechała na wyższe studia do Francji w 1939 roku. Wybuch wojny nie pozwolił jej na powrót do Ojczyzny, pozwolił jednak na wykazanie głębokiego patriotyzmu i wielkiej odwagi. Wstąpiła ona do francuskiego ruchu oporu oddając nieocenione usługi Francji w walce z hitlerowskim okupantem. Aresztowana przez gestapo w 1943 roku, była więziona w obozie koncentracyjnym w Belsen, aż do wyzwolenia.



## Z medycznego notatnika

Oczywiście ta dziura w patelni to tylko żart. Ot, tak dla zademonstrowania jak silny może być płomień, „ujarzmiony” przez uczonych całym systemem lusterek i soczewek. Eksperci z Westinghouse Corporation twierdzą, że mogą w ten sposób uzyskać temperaturę dwukrotnie wyższą od tej jaka panuje na powierzchni Słońca. (db)

## Klej — narkotykiem

W Stanach Zjednoczonych lekarze zauważyli nowy rodzaj narkotyku, który rozprzestrzenia się wśród dzieci i młodzieży. Narkotykiem stał się plastikowy klej lotniczy, który stosuje się do klejenia zabawek, a zwłaszcza modeli samolotów czy okrętów. Wdychanie oparów kleju wywołuje oszołomienie i euforię. Po stosunkowo krótkim czasie dziecko zachowuje się jak pijane, a wachanie przez dłuższy czas może nawet doprowadzić do utraty przytomności. Pożądanie narkotyku bywa nieraz u dzieci również silne, jak u dorosłych narkomanów używających morfinę. Nalóg „wążania kleju” rozprzestrzenia się szczególnie u dzieci psychopatycznych. Oszałamiające własności plastikowego kleju mogą stać się poważnym niebezpieczeństwem i lekarze USA domagają się ograniczenia sprzedaży go dzieciom.

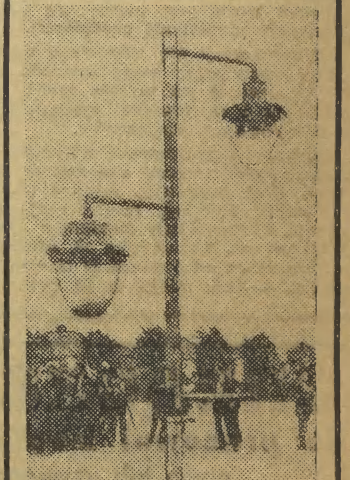
## Przegrzewanie dzieci — bardzo niebezpieczne

Choć w naszym klimacie daleko do tropikalnych upałów, to jednak przecudnym matkom, które zamiast hartować przegrzewają swe pociechy, warto przypomnieć ostatnie doniesienia lekarzy australijskich. Dr D. Danks z Melbourne, na podstawie szerokiej obserwacji niemowląt i małych dzieci, opisuje zmiany chorobowe, jakie zachodzą w organizmie pod wpływem wysokiej temperatury i małej wilgotności środowiska. Na skutek przegrzania i zbyt małej ilości płynów, u dzieci powstaje ostre odwodnienie komórkowe. W szczególnie drastycznych

## Korespondencja własna z Indii

oferta wyczyszczenia uszu przy pomocy specjalnego instrumentu nie jest najbardziej oryginalną.

Okolica ta ściąga zresztą ludzi w niedzielne popołudnie i z innych przyczyn. To przecież najbardziej reprezentacyjny punkt bombajskiego nadbrzeża, składającego się poza tym tylko z zatoczonych basenów portowych przez które przechodzą corocznie miliony ton towarów do Indii i z Indii. Tylko w tym miejscu można więc spokojnie rzucić okiem na morze i rząd niewielkich wyseppek na przedpolu Bombaju, można odetchnąć rześkim morskim powietrzem, popatrzeć na żagłówki i niewielkie stateczki przewożące turystów na sławną, bajeczną wyspę Elefanta, ze znanymi na całym świecie zabytkami staroindyjskiego kultu. Ale żeby się tam wybrać trzeba być całkiem niezłe sytuowanym: dwugodzinna wyprawa (odległość kilka mil morskich) kosztuje tyle, co 3-dniowy zarobek robotnika.



Bezmyślne niszczenie ulicznych lamp to niestety dość powszechny już dziś niemal wszędzie wybrzyk chuliganów. W tych dniach na jednym z londyńskich stadionów zamontowano pierwsze lampy z kloszem z niepalnego plastiku. Specjalna komisja „wypróbowała” odporność lamp na wspomniane ataki. Próba wypadła pomyślnie. Może warto by i u nas pomyśleć o podobnej innowacji? Zwłaszcza na Plantach i w parkach. (db)

czelniach NRD studiuje 250 tysięcy młodzieży, z tego 65 procent stanowią synowie i córki robotników i chłopów, podczas gdy w NRF tylko 5 procent studentów pochodzi z klas pracujących.

Pod łukiem „bramy” w niedzielne popołudnie koczują rodziny indyjskie, przybyłe na coś w rodzaju pikniku: wspaniałe marmurowe płyty, jakimi wyłożono tutaj wszystko pozwalają usiąść wprost na ziemi bez obawy zabrudzenia, uciąć sobie pogawędkę z napotkanymi ludźmi, skosztować sładko-pieprznych przysmaków, jakich w zaskakującej obfitości dostarczyć potrafią na każde skinienie tłumy ulicznych sprzedawców.

Dla Europejczyków przygotowano tu inne atrakcje. Oczywiście, zaklinacze węży. Czekają oni na nadejście choć jednego turysty, prezentują wtedy swoje instrumenty, rozdają drewnianej fujarki o szerokim zgrubieniu przypominającym gruszkę. Teraz

należy przystąpić do omówienia ceny. Kto tego nie zrobi wcześniej, może gorzko żałować, bo honorarium ustalone z dołu osiąga rozmiary zadziwiający.

Wreszcie zaklinacz siada na ziemi i otwiera niewielki płaski koszyk, pleciony z jakiejś wikliny. To w nim właśnie przewozi się węży, zazwyczaj niewielką kobra o tarczowatej głowie, do niego chowa się go z powrotem po zakończeniu pokazu. Zresztą nie ma w tym nic ani tajemniczego, ani nadmiernie ekscytującego: zaklinacz dmucha w swoją fujarkę, wąż kręci się dość niespokojnie na ziemi, podnosi ko górze, to znowu opada. Rzeczywiście jest teraz już zupełnie bezwolny, zaklinacz żeby zaprezentować całą swoją maesterię może go chwycić za ogon i podnieść do góry bez obawy ukąszenia. I to właściwie wszystko, całe wielkie przeżycie, jakie się z tym wiąże.

Niektórzy z wędrownych zaklinaczy prezentują widowisko bardziej dramatyczne, a nawet krwawe: pojedynek na śmierć i życie pomiędzy węzłem a małym,

kudłatym stworzonkiem przypominającym z wyglądu i wielkości powiewający naszą łasię, a oprowadzanym na sznurku przez sztukmistrza. Czasem pojedynek kończy się odgryzieniem głowy węzowi, czasem od jadu ginie owo stworzonko...

W pobliżu Gateway są też trefny malp. I tym razem za opłatą zobaczyć można dziwne podrygiwania, skoki, podawanie łapy przez małą małpkę. Publiczność składa się zwykle z niewielkiej grupki turystów, którzy płacą za pokaz i całego tłumu Hindusów przyglądających się zresztą nie tyle małpie, która dobrze zna, ile Europejczykom.

Jak w każdym ruchliwym miejscu w Indiach — i tutaj pełno żebraków. Część z nich zresztą nie wydaje się być zawodowymi żebrakami, raczej po prostu zobaczywszy w pobliżu turystę, próbują zwrócić się z prośbą o pieniądze. W ciągu paru minut tworzy się wokół przybysza, który chciałby się tylko rozejrzeć denerwująca atmosfera osaczenia, gdziekolwiek się zwróci, natychmiast w tym samym kierunku sunie za nim grupa ludzi z najprzeróżniejszymi propozycjami, wśród których

Palić, nie palić — oto jest pytanie

# Niech ci lusterko odpowie

S koro lusterko ma być wyrocznią, wiadomo do kogo głównie adresujemy niniejszy felietonik. No, bo czyż możemy nasze panie znależć do nadużywania papierosów argumentem w rodzaju „Ada, to nie wypada”? Dziś, w drugiej połowie atomowego wieku? Spójrz zatem Czytelniczko uważnie w lusterko. Jeśli patrz już przez dwa, trzy lata, przywołaj w pamięci obraz swojej twarzy z okresu przed pierwszym papierosem. „Ze byłaś młodszą? Nie, to nieśmiertelny czas poczynił zmiany w tej cerze, która zrobiła się szara. To nie zmartwienia pogłębiły bruzdy między nosem, a ustami, lecz nikotyna. Ona odebrała twój wyraz twarzy świeżość. Jeśli w porę uda Ci się zerwać z papierosami na zawsze. Skutki palenia wypisane na twarzy powoli znikną.

Organizm kobiety, bardziej niż mężczyzny odczuwa niekorzystny wpływ palenia. Kobieta paląca łatwiej ulega nerwicom, chorobom oczu, krtań, jest bardziej skłonna do poronień, niż niepaląca. Bezpłodność zdarza się częściej wśród robotnic fabryk tytoniowych niż np. włókienniczych. Dzieci palaczek są częściej wątłe i nerwowe, łatwiej ulegają chorobom, niż dzieci matek niepalących. Lekarze zwracają uwagę młodym matkom, by ograniczyły palenie w okresie karmienia, gdyż nikotyna, niezależnie od wszystkich innych właściwości trujących wytrąca z organizmu witaminę C. A jej brak, jak wiadomo, osłabia ogólną odporność organizmu, może spowodować skorbut i inne choroby.

Niech licho porwie pana Nicot! To on, francuski poseł na dworzec portugalskim, zalecił królowej Katarzynie sproszkowany tytoń jako rzekome lekarstwo! Tymczasem pół tysiąca lat bez mała zatrąca się nim znaczna część mieszkańców naszego globu. Nikotyna, główny składnik owego „lekarstwa”, posiada nie byle jaką siłę. Aż trudno uwierzyć: jedna kropla (30-60 miligramów) jest dawką śmiertelną dla człowieka. 300 mg zabija konia! Przed tragicznym następstwem ratuje palacza fakt, iż wchłania „tylko” około 3 i pół miligrama i swoiste „przyzwyczajenie” do trucizny. Niemniej zatrucia nikotyną i nagłe zgony wśród palaczy po przekroczeniu ilości papierosów do której przywykł ich organizm, zdarzają się często. (IWS)



Na ciągle trudny do rozwiązania problem parkowania i korków samochodowych dużych miast, znalazł radę mieszkaniec Rzymu, Vito Pecori — skonstruował tak małe samochódzik, że może nim przejechać przez wszystkie samochodowe korki a i do parkowania nie potrzebuje zbyt wiele miejsca.

## Co czytać

# Takie czasy...

„Czerwoni mordowali białych, biali — czerwonych i wszystko to było niezwykle proste. Ludzie wychodzili na ryby, a znad rzeki przynoszono ich niezwykłych i z muzyką grzebano na placu. W mieście byli czerwoni, w klasztorach lesie zieloni, a za rzeką w parowach działy jakieś całkiem nieznanne oddziały i nikt nie rozumiał, co właściwie tam robili. A oni wysadzali w powietrze podziemia, kradli ze sznurów białe, bili się ze wszystkimi i sprytnie spekulowali solą. Władze przychodziły i odchodziły pozostawiając na płotach rozkazy i wezwania, zmieniali nazwy ulic, budowały bramy triumfalne. Życie obnażało się do samych korzeni i stawało się zadziwiająco jasne. Pozostawały tylko słowa najpotrzebniejsze, podstawowe.

Bezajs zabrał się kiedyś do czytania „Zbrodni i kary” Dostojewskiego. Do czytawszy do końca zdziwił się.

— Mój Boże — powiedział — tyle gadania z powodu — jednej starej baby!

A kiedy wreszcie odnalazł własne miejsce w świecie, przez kilka dni chodził jak pijany. Nekało go pragnienie oddania życia za rewolucję i szukał okazji, żeby je gdzieś tam wetknąć — tak wielki, nie do wy-

trzymania czui w sobie płomień.

Wiktor Surowkin miał wtedy siedemnaście lat. Był rewolucjonistą, żołnierzem rewolucji, konspiratorem, działaczem, dziennikarzem, pisarzem. Została po nim jedna, jedyna książka, ta właśnie, z której wyjęliśmy zdania o Bezajisie. Jest to ładna książka pełna poezji i wdzięku, ognia i wzniosłości, młoda. Jednak epoka, gdy życie było obnażone do samych korzeni, stała się osnową wielu podobnie pięknych opowieści. Pisali Fiedin i Gajdar, Iwan Katajew i Wereszajew, nie mówiąc już o Szolochowie i wielkim Babbu. Więc może młodość rewolucji wyzwała niepowtarzalną i dorożną zdolność pięknego pisania, tak jak młodość w ogóle wyzwała w nas niepowtarzalną zdolność marzenia, miłości, układania wierszy?... Niczego nie wolno tu wykluczyć, wszystko wiecznie w sferze domniemań i przypuszczeń, bowiem losy pisarzy rozgrywały się wówczas w głębokim cieniu. Wiktor Surowkin został zabity w wieku lat trzydziestu pięciu, cały jego dorobek zniszczono. Komicie końców, nie wiemy, czy utraciliśmy literaturę, czy obietnice, czy też po prostu — człowieka, który czuł w sobie płomień. Ale tego co wia-

domo starczy na żal, gorzyc i mocne postanowienia.

Myśląc o Kinie, muszę myśleć o ludziach, którym życie zawsze wydaje się zadziwiająco jasne, a historyk opowiadane w książkach — o wiele bardziej dramatyczne, niż to co zdarza się naprawdę. Ludzie ci chętnie używają określeń w rodzaju „ksiązkowy facet” i „jak w powieści”. Jedni są całkowicie przekonani, że Antygona i Hamlet, Joanna d'Arc i Stawrogin, Bezuchow i święty Franciszek istnieją tylko w wyobraźni literatów albo w kartotekach lekarzy chorób umysłowych. Inni znowu sądzą, że Paweł Korczagin, Piotr i Aksinia oraz książę Józef Poniatowski żyli takimi swymi wy-czerpująca pełny asortyment kostiumowo — bohaterów tragedii. Powieść Kina winna ich przekonać, że się mylą; ta powieść, gdzie Matwiejew ginie walcząc przeciw kontrze — jest nawiązanie jednoznaczne w porównaniu z rzeczywistym życiorysem autora. Korzenie historii były wówczas splecione i dziś nielato przychodzi jej obnażyć.

ANNA TARSKA

Wiktor Kin (Surowkin). Po tamtej stronie. Tłum. I. Bajkowska. Czytelnik, 1963. Cena 12 zł.

## PORADNIA SPECJALISTYCZNA

Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa w Krakowie, Rynek Gł. 6, I p. tel. 266-26.

Prowadzi poradnię przedmażeńską i życia rodzinnego, Udziela porad w zakresie:

- zapobiegania niepożądanym ciążom,
- niepłodności kobiecej i męskiej,
- zaburzeń seksualnych.

Wykonuje we własnym laboratorium wszelkie analizy laboratoryjne, które przyjmują się również bez skierowań — codziennie od godz. 9 do 16.

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

ST. TECHNIKA I KALKULATORA POLIGRAFA — przyjmie Nowohucka Drukarnia P. T. w Nowej Hucie, Osiedle Hutnicze 7, telefon 414-58.

Krakowskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego — w Krakowie, ul. Fabryczna 13 — przyjmą natychmiast do pracy:

- TECHNIKA BUDOWLANEGO ze średnim wykształceniem i praktyką,
- TECHNIKA CHEMIIA ze średnim wykształceniem i praktyką.

MONTERÓW instalacji przemysłowych, wodno-kanalizacyjnych, gazu i centralnego ogrzewania, jak również SPAWACZY elektrycznych i gazowych z urządzeniami — poszukuje do pracy w godzinach popołudniowych (poł. etatu) — Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 22. — Wymagana zgoda jednostki macierzystej zgłaszającego się.

## OKRĘGOWA KOMISJA KWALIFIKACYJNA PRZEMYSŁU POLIGRAFICZNEGO w KRAKOWIE PRZYJMUJE KANDYDATÓW DO NAUKI ZAWODU

w technikach druku płaskiego (offset) i druku wgłębnego (rotograwiura).

O przyjęcie ubiegać się mogą absolwenci szkół średnich ogólnokształcących lub innych równorzędnych — posiadający świadectwo dojrzałości i zamieszkałi na terenie Krakowa.

Okres szkolenia zawodowego jest dwuletni i rozpoczyna się z dniem 1 września 1963 r. Okres nauki jest płatny wg stawek przewidzianych odpowiednimi przepisami.

Wyodrębniający się uczniowie po odbyciu nauki i stazu pracy mają możliwość ubiegania się o skierowanie na wyższe studia poligraficzne w kraju i za granicą, korzystając przy tym z państwowych stypendiów.

Podane z życiorysem własnoręcznie napisanym, świadectwem dojrzałości oraz wyciągiem aktu urodzenia składane należy osobicie w biurze Komisji, mieszczącej się przy Dyrekcji Krakowskich Zakładów Graficznych — Kraków, ul. Karmelicka 16, oficyna, II piętro, w godzinach od 8 do 10, w terminie do 30 lipca 1963 r. — Ilość miejsc ściśle ograniczona.

## URZĄDZENIA do pracowni introligatorskiej nowe lub używane:

- NOZYCE do cięcia tektury 100/70,
- GILOTYNA do cięcia papieru, dl. cięcia 60 cm,
- ZSZYWARKA (ręczna, nożna) — grub. szycia 4 cm,
- PRASA do prasowania 100x70 cm,
- MASZYNA DO ZŁOCENIA,
- CZCIONKI do złocenia naszynowego i ręcznego (mosiężne)

zakupi Przedsiębiorstwo Projektowania i Dostaw Aparatury Chemicznej w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 114.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Administracyjny.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Poludnie” — Kraków, ul. Głowackiego 4 — przyjmie do pracy natychmiast:

- INSPEKTORA OCHRONY p. pożarowej w stopniu oficera,
- TECHNIKA MECHANIKA, MISTRZÓW i TECHNIKÓW BUDOWLANICH.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, pokój nr 2. **Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina** — zatrudni natychmiast z terenu Krakowa i Nowej Huty — MISTRZÓW BUDOWLANICH, KIEROWNIKA MAGAZYNÓW, POMOCA MAGAZYNIERA; ponadto z województwa krakowskiego, kieleckiego, rzeszowskiego, lubelskiego, białostockiego — zatrudni pracowników fizycznych jak: CIESLI, MALARZY KONSTRUKCJI STAŁOWYCH, SPAWACZY GAZOWYCH i ELEKTRYCZNYCH, SLUSARZY SIŁNIKOWYCH i REMONTOWYCH, MASZYNISTÓW, ELEKTRYKÓW z III grupą BHP, KIEROWCÓW z III grupą prawa jazdy na ciągniki i wózki WT-2, OPERATORÓW SPRZĘTU LEKKIEGO, MURARZY i ROBOTNIKÓW NIETYKALIKOWANYCH (mężczyzn, którzy ukończyli 18 lat).

Warunki pracy według Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. — Zakwaterowanie, robotników bezpłatnie. — Istnieje możliwość wyczerpania się zawodu oraz uczęszczania do szkół wieczorowych. Zgłaszający się do pracy winien przedłożyć zwolnienie z ostatniego miejsca pracy.

Osoby podlegające służbie wojskowej i mające zamiar zamieszkać w hotelu robotniczym — winny zgłaszać się z okresowym wymeldowaniem w książeczce wojskowej. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina — Dział Zatrudnienia i Plac, pokój nr 12, telefon 424-74.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Budownictwa, Nowa Huta, ul. Kocmyrzowska (przy Placu Targowym) — przyjmie natychmiast na dobrych warunkach do pracy:

- INŻYNIERÓW MECHANIKÓW ze znajomością ciężkiego sprzętu budowlanego,
- TECHNIKÓW MECHANIKÓW, INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH, TECHNIKÓW lub MISTRZÓW BUDOWLANYCH na stanowiska majstrów,
- MAGAZYNIERÓW ze znajomością branży samochodowej i sprzętu budowlanego,
- MONTERÓW SPRZĘTU BUDOWLANEGO, SLUSARZY.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. — Podanie wraz z życiorysem i odpisem świadectw należy składać w Dziale Szkolenia i Kadry. K-5363

Huta im. Lenina zatrudni natychmiast z terenu miasta Krakowa i województwa krakowskiego, kieleckiego i rzeszowskiego — pracowników o następujących specjalnościach:

- INŻYNIERA ENERGETYKA względnie METALURGA, ze specjalnością gospodarka cieplna, z co najmniej 5-letnią praktyką zawodową,
- INŻYNIERA ENERGETYKA, względnie MECHANIKA, z co najmniej 3-letnią praktyką w zakresie eksploatacji lub remontów urządzeń energetycznych.

INŻYNIERA GEODETY z co najmniej 3-letnią praktyką w zakresie prac kontrolno-pomiarowych w hutnictwie lub górnictwie.

2 INŻYNIERÓW KOMUNIKACJI, ze specjalnością budowy urządzeń i zabezpieczenia ruchu pociągów, z co najmniej 2-letnią praktyką zawodową.

MAGISTRA INŻYNIERA ELEKTRYKA ze specjalnością urządzeń przemysłowych (napędy i instalacje), z kilkuletnią praktyką zawodową.

4 INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH (z uprawnień), z co najmniej 5-letnią praktyką zawodową).

INŻYNIERA BUDOWNICTWA ŁADOWEGO z co najmniej 5-letnią praktyką w zakresie utrzymania i konserwacji torów.

4 MAGISTRÓW EKONOMII z co najmniej 5-letnią praktyką przemysłową oraz pracowników fizycznych: ELEKTRYKÓW, TOKARZY METALOWYCH, WYTAČARZY, FRYZERÓW, USTAWIACZY KOŁEJOWYCH, ZWROTNICZYCH, MANEWROWYCH i PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH.

Zgłaszający winien przedłożyć: dyplom ukończenia studiów wyższych, świadectwo ukończenia co najmniej 7 klas szkoły podstawowej i inne dokumenty stwierdzające kwalifikacje zawodowe, dowód osobisty, książeczkę wojskową, świadectwo pracy z dokonana adnotacją o zajęciach sądowych (Dziennik Ustaw nr 10 z dnia 2. II 1962 r., poz. 46) lub zaświadczenie z Prezydium Rady Narodowej, stwierdzające stan majątkowy i źródło utrzymania oraz opinie z ostatniego miejsca pracy.

Zainteresowani mogą zgłaszać się osobicie pod adresem: Huta im. Lenina w Krakowie, Centrum Administracyjne, budynek „Z”, klatka D, pokój nr 24.

K-5783

1 TECHNIKA MECHANIKA na stanowisko mistrza Warsztatów Mechanicznych, 12 SLUSARZY WARSZTATOWYCH I REMONTOWYCH.

1 TOKARZA, 1 HYDRAULIKA, 1 ELEKTRYKA ELEKTRONIKA oraz 20 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do prac betoniariskich — przyjmą Krakowskie Zakłady Betoniariskie i Żelbetowe w Legu.

Warunki do omówienia na miejscu w Dziale Zatrudnienia i Plac. — Dojazd autobusem linią nr 125.

ROBOTNIKÓW NIETYKALIKOWANYCH do prac ładunkowych o charakterze stałym i doraźnym — zatrudni natychmiast Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Krakowie-Nowej Hucie.

Zarobek w akordzie około 2.000 zł miesięcznie. Przy pracach doraźnych zarobek do 100 zł dziennie, wypłacany w dniu pracy.

Zgłoszenia przyjmuje: Baza NPTB w Bieńczycach — tel. 437-40 — Baza NPTB Kombinat — tel. 401-10, wewn. 21-58, ewent. 428-87, wewn. 18.

## Praca

ZEGARMISTRZA samodzielnego przyjmie. Kraków, Stradom, 25.

POMOC domowa na stałe lub dochodząca do 2 dzieci przyjmie natychmiast. Teresa Trybulska, Kraków, Staszica 14/5.

OPIEKĘ nad dzieckiem półrocznym, powierze dochodzącej emerycie, bez prac domowych. Zgłoszenia: Podgórze, Smolki 18 m. 5, godz. 18-20.

POMOCNIKA stolarskiego przyjmie. Kraków, Królowej Jadwigi 193.

## Matrymonialne

33-LETNIA wdowa, kulturalna, inteligentna, wykształcona, na stanowisku — pozna Pana dobrego, szlachetnego, kulturalnego, najchętniej naukowca, lekarza, inżyniera, do lat 42, w celu matrymonialnym. Dyskretna zapewniona. Oferty 33799 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

## Sprzedaż

WAPNO palone dostarcza samochodami Wapiennik, Kraków, Podwałe 3 m. 8.

PSA pudła sprzedam. — Kraków, Asnyka 5/6.

MOTOCYKL „Pannonia” sprzedam. Stan bardzo dobry. Kraków, ul. Łazowskiego 10/3.

MASZYNY dziewiarskie produkcyjne 5/80 i 8/90, prawie nowe, do sprzedania. Wiadomość: Kraków, ul. Strzelecka 17/2.

„SYRENE” 102 — z gwarancją, sprzedam. Wiadomość: tel. 568-75.

„JAWA” 250 na szesnastkach, po 4000 km, 17.000 zł — sprzedam. Mysleńce, ul. Kazimierza Wielkiego 28.

## Lokale

DWUPOKOJOWE komfortowe dozorczostwo — zamienię na mieszkanie mniejsze prywatne. — Oferty 33688 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych w Nowej Hucie

zawiadamia, że ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA (dla Pracujących Młodocianych) K.Z.B. w Krakowie-Nowej Hucie, Aleja Róż — Os. Urocz. (C-33) blok 13, tel. nr 413-44

## przyjmuje wpisy

DO KLAS I NA ROK SZKOLNY 1963/64 na następujące działy:

1. monter instalacji przemysłowych,
2. monter instalacji sanitarnych (hydrauliki),

po 7 klasach. Ukończony 15 rok życia. Bez egzaminu wstępnego. Stypendia — wynagrodzenie: 150-600 zł, zależnie od klasy i postępow. — Informacje i formularze do przyjęcia w Sekretariacie Szkoły. — Próbną praktyki warsztatowe (płatne) w czasie od 1-31 VIII br. — Internatu Szkoła nie prowadzi.

Krakowskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Krakowie, ul. Nadwiślańska 13 — zawiadamiają uprzejmie P. T. Klientów, że

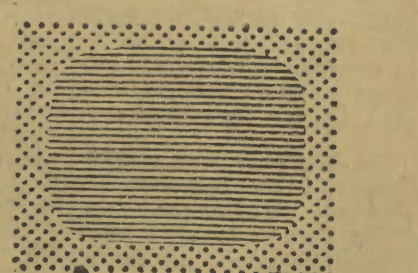
BRANŻOWY „SALON MODY” w Nowej Hucie, Al. Róż nr 7, będzie nieczynny od dnia 1-15 VIII br.

## Bank Polska Kasa Opieki S. A.

uprzejmie informuje swych Klientów, że posiada obecnie w sprzedaży

Ł O D Ó W K I TELEWIZORY

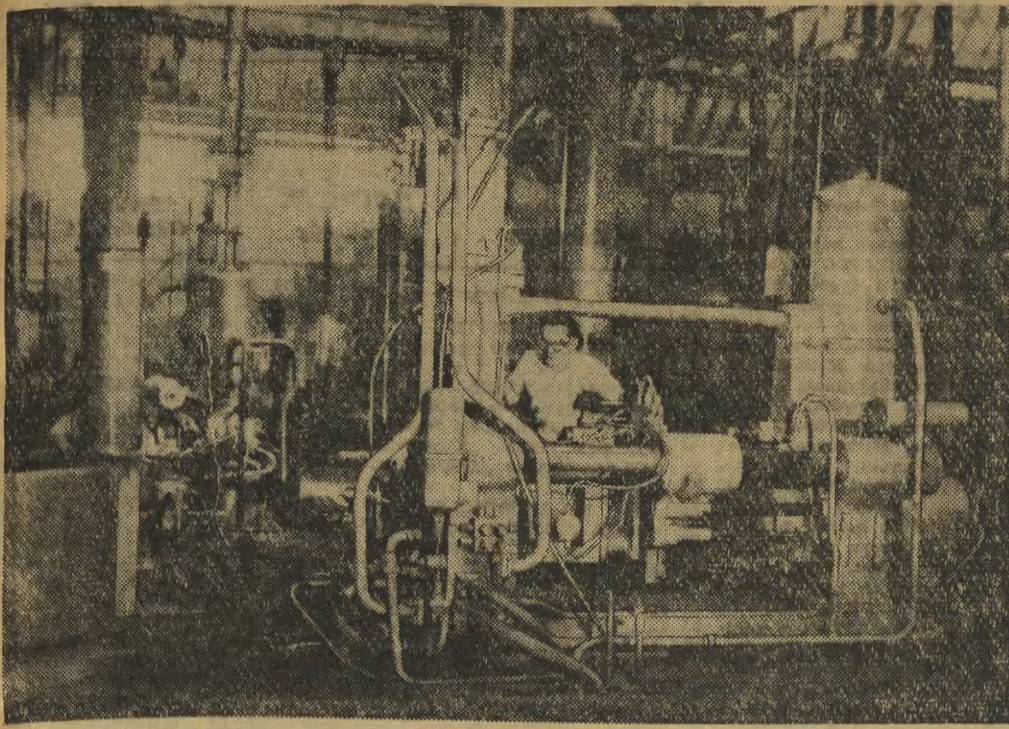
Zapraszamy do Ekspozytur „Pekao”



Sprzedaj za waluty obce i bony towarowe.

K R A K Ó W, ul. Sławkowska nr 6, T A R N Ó W, pl. Kazimierza nr 2, N O W Y T A R G, Al. Tysiąclecia nr 44.





Krakowskie Zakłady Armatury miały ostatnio nie lada problem do rozwiązania. Na terenie zakładu znajduje się wiele maszyn odlewniczych, pochodzenia czechosłowackiego lub włoskiego, pracujących pod ciśnieniem. Zespołom tym należało się okresowy przegląd — trzeba bowiem wiedzieć, że ciśnienie w przewodach i tzw. akumulatorach wynosi od 120 do 150 atmosfer. Wszelkie więc zaniedbanie może spowodować tragiczny wypadek.

Ściągnięcie przedstawicieli firm zagranicznych, pod których kierownictwem dokonano by okresowego remontu urządzeń, kosztowałoby zakład wiele dewiz. Ponadto badania i naprawy urządzeń ciśnieniowych trwałyby według przewidywań obliczeń co najmniej rok, a to ze względu na plany produkcyjne było nie do przyjęcia. Kadra inżyniersko-techniczna wspólnie z całą załogą zdecydowała wszystko wykonać własnymi siłami. Do współpracy poproszono fachowców ze Spółdzielni Pracy Metalowców „Zjednoczenie” oraz Inspektoratu Rejonowego Biura Dozoru Technicznego w Krakowie. Przystąpiono niezwłocznie do pracy. Załoga wymontowała

**arged informuje**

W sprzedaży są:

- młynki do odkurzaczy „Purimex” po 100.— zł
- roboty elektryczne z importu po 3.300 zł
- pralki importowane „Ryga” po 3.000 zł
- pralkowirówki po 3.850 zł
- suszki do włosów po 240 zł

Nowe środki owadobójcze:

- muchozol z rozpylaczem
- infektozol
- aereosekt

42 zbiorniki wysokociśnieniowe, zorganizowała specjalną komórkę, gdzie z zachowaniem pełnego bezpieczeństwa dokonano koniecznych prób wytrzymałości akumulatorów ciśnieniowych. Wszystkie zbiorniki otrzymały wymaganą legalizację, pozwalającą na dalszą ich eksploatację. Całość tych prac wykonano w ciągu 12 dni, co jest sukcesem naprawdę bez precedensu. Ponadto, korzystając z okazji, przeglądnięto wszystkie piece odlewnicze, poprawiono instalację elektryczną, gazową, sprężonego powietrza, wodną, zreorganizowano oddział oczyszczania odlewów ciśnie-

### Na środku Jezdni słupy telegraficzne

Wczorajsze posiedzenie Komisji Gosp. Komunalnej i Komunikacji RN w m. Krakowie poświęcone było remontom dróg i ulic. W tym roku prace trwają względnie zostały już zakończone m. in. na ul. Fredry, Kasztanowej, Łągiwskiej, Malczewskiego, Mazowieckiej, Prochowej, Senackiej, Spokojnej, Suchoj, Szerokiej, koło pętli na Wieczystej i w ul. Zakopiańskiej (chodnik).

Niepokój budzi jednak fakt, że w ciągu pierwszego półroczia br. z kwoty 45 mln zł na remonty ulic „przerobiono” zaledwie 25 procent. W dodatku przy szeregu wielkich, kosztujących miliony złotych, prac spotyka się wciąż drobne, irytujące usterki. Typowym przykładem jest pozostawianie na środku jezdni... słupów telegraficznych. Nie chce ich usuwać ani Urząd Telefonów Miejsowych (bo to do niego rzekomo nie należy) ani KPRT. W rezultacie np. przy ul. Bałuckiego słup na środku jezdni stoi już od kilku lat a podobne „kwiatki” szykują się na al. Puszki (odcinek za Rudawą), ul. Mazowieckiej i Świętokrzyskiej. (eo)

niowych, co w dużym stopniu usprawni pracę zakładu.

Rozpoczęto także budowę suwnicy, pozwalającej na swobodne manipulowanie wielotonowymi stalowymi formami odlewniczymi. Dotychczas pracę tę wykonywało ręcznie ośmiu ludzi, co pochłaniało często do 150 roboczogodzin. Dzięki zmechanizowanej suwnicy o napędzie elektrycznym najcięższą nawet formę będzie mogło zamontować na maszynie ciśnieniowej 2 robotników, zużywając ok. 20 roboczogodzin. Wszystkie te usprawnienia pozwolą Krakowskim Zakładom Armatury na sprawniejszą produkcję i realizację zamówień nie tylko od odbiorców wewnętrznych ale i zagranicznych. Armatura sieci domowej coraz śmielej konkuruje na rynkach światowych, zdobywając nowych odbiorców. W tej chwili — eliminując całkowicie import — krakowskie wyroby eksportuje się do 11 krajów.

J. LEWICKI



# Pod znakiem imprez artystycznych i zabaw ludowych

22 Lipca — Święto Odrodzenia Polski obchodzone będzie w Krakowie bardzo uroczystie. W dniu tym odbywać się będą we wszystkich dzielnicach naszego miasta

## Twórczość krakowskich malarzy w objęździe

Biuro Wystaw Artystycznych w Krakowie w chwili obecnej dysponuje 15 zestawami obrazów i fotografiami, współczesnych krakowskich artystów. Dzięki temu mieszkańcy miast woj. krakowskiego, pracownicy dużych fabryk i mieszkańcy peryferii mają możliwość obejrzenia twórczości Z. Radnickiego, A. Siweckiego, J. Fedkowiaka, E. Wańka, E. Wierczorka, J. Cempla, A. Zebrowskiego, J. Mycielskiego oraz wystaw fotograficznych „Architektura Krakowa” H. Hermanowicza i „Tradycje i zwyczaje Krakowa” D. Zawadzkiego. (bz)

liczne imprezy artystyczne i zabawy.

W Barbakanie i przed Halą Targową na Grzegórkach o godz. 17 wystąpią piosenkarze i artyści estradowi w programie muzyczno-satyrycznym. Również na Wesołej Polanie w Łasku Wolskim odbędzie się o godz. 16 a w Ogrodzie Strzeleckim o 18 imprezy artystyczne z udziałem krakowskich piosenkarzy i artystów.

W Parku Jordana o godz. 11 impreza dla dzieci pt.: „Trójka z podwórka”. Od godz. 17—20 na pl. Ducha trwać będą bez przerwy występy estradowe zakończone zabawą taneczną. W Parku Krakowskim o godz. 17-tej rozpocznie się koncert muzyki popularnej, a na pl. Hanki Sawickiej o zmroku wyświetlony zostanie film fabularny.

Występy artystów estradowych i zabawy taneczne odbywać się będą również: w Parku im. Bednarskiego w Podgórzu, w Nowej Hucie, i w Parku Benisa w Bronowicach Wielkich, gdzie KD ZMS organizuje „Dni Młodości” połączone z występem zespołów amatorskich i zabawą ludową. Program „Dni” obejmuje także

występy artystycznych zespołów wojskowych i „zgaduj-zgadule”.

W Górcie Narodowej — z okazji Święta 22 Lipca nastąpi otwarcie nowego placu zabaw, wykonanego w czynie społecznym, a następnie o godz. 17 odbędzie się festyn ludowy. W Prądniku Białym natomiast o godz. 18 nastąpi otwarcie „kawiarenki pod parasolami” (wykonanej również w czynie społecznym) i odbędzie się wieczornica taneczna. (aż)

## Nowe wejście na Wawel

Już w przyszłym miesiącu wycieczki będą wchodzić na Wawel inną drogą niż dotychczas, a mianowicie bezpośrednio na dziedziniec arkadowy, bramą koło baszty Sandomierskiej. Zbudowano tu już nowe pomieszczenia dla kas i urządzenia sanitarne. Wejścia od strony Kanoniczej i Bernardyńskiej będą zamknięte.

Ta zmiana podyktowana jest koniecznością wyeliminowania ruchu turystycznego z dziedzińca zewnętrznego, gdzie przeprowadza się prace archeologiczne i porządkowe. Jak już pisaliśmy dziedziniec zewnętrzny zostanie obniżony do poziomu XVIII-wiecznego i pokryty płytami kamiennymi z pozostawieniem odsłoniętych fundamentów kościołów św. Jerzego i Michała. Ukończenie całości prac przewiduje się na 1965 r. (bz)

## Zielone dni

„Dni Lasu” mają już swoją tradycję. Obchodzone co roku rozbudzają wśród młodzieży i dorosłych zainteresowanie lasnymi sprawami: zadrzewianiem, gospodarką, ochroną przyrody. W tym roku „Dni” są podwójną uroczystością dla wszystkich pracowników lasu, gdyż łączą się z 70-leciem istnienia związku zawodowego tej branży.

Interesujące imprezy — połączone z odczytami, pochodami, wyświetlaniem filmów przyrodniczych itp. — odbyły się już w wielu miejscowościach naszego województwa m. in. w Bochni, Olkuszu, Nawojowej, Krościenku. Uroczystości zakończy wielki zjazd w Ojcowskim Parku Narodowym w dniu 28 lipca br. Or-

ganizatorzy przygotowali dla uczestników ciekawą wystawę przyrodniczą oraz wiele atrakcji jak występy łódzkiego zespołu „Wesoły Autobus”, czy „zgaduj-zgadule”. (hs)

# Co - Gdzie - Kiedy?

**Telewizja**

**NA SOBOTE**

Godz. 15.00 Wujcio Adaś i Kajtuś, 15.20 Pierwsze starty — report. film, 15.30 Program tygodnia, 15.45 TV Katowice informuje, 15.55 Międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne ZSRR — USA — transm. z Moskwy, 19.15 Klakson — magaz. motoryz., 19.45 Miś z okienka — Dobranoc, 20.00 Dziennik, 20.30 Piosenki i tance z epoki stanisławowskiej, 21.30 Klaps — magaz. aktualn. film., 21.50 Wiadomości, 22.00 „Kto najsprytniejszy” film ang. od l. 16, 23.00 Mistrzostwa świata w szermierce — finały floretu drużynowego mężczyzn.

**NA NIEDZIELĘ**

Godz. 13.00 „Leśna opowieść” film. radz., 14.00 Niedzielnia Biesiada, 14.55 Progr. sport., 18.00 Zwyczaje i zabawy ludowe, 18.50 „Cyrkowy wóz” — progr. rozrywk. z Katowic, 19.40 Kwadrans recenzja, 20.00 Dziennik, 20.30 Sportowa niedziela, 20.50 „Nasza chwila wspomnień” — progr. rozrywk., 21.30 „Wscibskie panny” — film fr. od l. 14, 23.00 Mistrzostwa świata w szermierce. Finał floretu kobiet.

**NA PONIEDZIALEK**

Godz. 14.00 Teatrzyk w koszu, 14.40 „Skarb” — film pol. 16.25 „Droga przez Lublin” — progr. publ., 16.55 Kino krótkich filmów, 17.30 Równieśnicy — teleturniej, 18.30 Tear TV „Henryk VI na łowach” komedia W. Bogusławskiego. Wykonawcy m. in.: B. Rachwałska, E. Wawrzon, A. Szalawski, S. Zaczek, 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik, 20.30 „Piękna nasza Polska cała” — widowisko muzyczne w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Słask”, ok. 21.40 Wiadomości sportowe.

**Radio**

**NA SOBOTE**

**NA FALI 249 M CZYLI 1205 KC**

Dzienniki radiowe: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17.00, 21.00, 23.50.

Godz. 17.00 Aud. oświatowa, 17.10 Polskie zespoły rozrywk., 17.45 Dziennik kr., 18.10 Aud. regionalna, 18.30 Na krak. rynku, 18.50 Fel. M. Jorsta, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 „Matysiakowie”, 20.00 Nowości muzyki rozrywkowej, 21.00 Z kraju i ze świata, 21.47 Kronika sport., 21.40 Piętnastka Radiowa, 22.00 Szermiercze Mistrzostwa Świata, 22.15 „Parasik”, 22.45 Muzyka tan., 23.30 Muzyka tan..

**NA NIEDZIELĘ**

Godz. 8.35 „Radioproblemy”, 8.50 Koncert solistów, 9.20 Święto 22 Lipca w Krakowie, 10.00 Rozmańca muzyczna, 10.30 „Tu zaszła zmiana” nowela M. Dąbrowskiej, 11.00 Wirtuoz organów Hammonda, 11.20 „Zespół Dziewiątki”, 11.40 Polska muzyka ludowa, 12.10 Symfon. muzyka polska, 13.10 Technika i Problemy „Wyspy fizyki”, 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką”, 14.30 Koncert zyczeń (Kr), 15.00 Dla dzieci słuch., 16.00 Wyniki Lajkonika, 16.05 Piosenki o Krakowie, 16.30 Koncert zespołu „Słask”, 17.05 Na tematy międzynarodowe, 17.15 Ork. tan., 17.30 „Program z Dywanikiem”, 18.45 Śpiewa B. Ładysz, 19.00 „Paniątka z okienka” wodevil starogdański, 20.00 Rewia piosenek, 20.30 Radzieckie orkiestry rozrywkowe, 21.22 Wiadomości sport., 21.25 Książki pisarzy krakowskich, 22.00 Wiadomości sport., 22.40 Muzyka tan., 2.00 Koniec audycji.

**NA PONIEDZIALEK**

Godz. 8.35 „Fala 56”, 9.20 „Świąteczne spotkania”, 10.00 Z piosenką i tańcem po Polsce, 10.30 „W Jezioranach”, 11.00 Krak. Panorama Muzyczna, 12.10 Symfon. muzyka polska, 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką”, 14.00 „Od A do Z” naszej piosenki, 15.00 Dla dzieci słuch., 15.50 Zespół „Krakowiacy”, 16.10 Aud. poetyczna, 16.30 Koncert chopinowski gra Halina Czerna-Stefańska, 17.05 Europejski wykonawcy polskich piosenek, 18.00 Zespół Dziewiątki — Radio Kabaret, 18.45 Ork. tan., 19.15 Studio Współczesne „Kartka ze sprawozdania” — słuch. Z. Posnysz, 20.00 Melodie 7 stolic, 20.30 Finały Bokserskich Mistrzostw Polski, 21.27 Wiadomości sport., 21.30 Pogodne melodie, 21.45 Humoreski Wity Zeliskajta, 22.00 Wiadomości sport.,

# Na straży bezpieczeństwa i pokoju

Dzień 20. VII. br. — to prawdziwe święto Jednostki KBW Ziemi Krakowskiej. Na Błoniach zostanie jej wręczony sztandar ufundowany przez społeczeństwo naszego województwa. Rozmawiamy dziś z oficerem tej Jednostki — CZESŁAWEM KORMANEM.

— Kiedy wstąpił Pan do Wojska Polskiego?  
— Skończyłem szkołę oficerską w ZSRR. W 1944 r. otrzymałem przydział do IV Dywizji Piechoty im. Jana Kilińskiego, z którą przeszedłem szlak bojowy od Warszawy przez Wał Pomorski do Berlina.

— Gdzie dowiedział się Pan o zakończeniu wojny?  
— 9 maja staliśmy w bagnisto-leśnym terenie nad Łabą. Wokół nas działały jednostki radzieckie i amerykańskie, ale jeszcze tu i ówdzie kryły

się doskonale uzbrojone bataliony hitlerowskie. Tu dowiedzieliśmy się o zakończeniu wojny.

— A potem?  
— „Objąłem” dowództwo strażnicy WOP-u w pow. żywieckim. Następnie przydzielono mnie do jednostek walczących z bandami na terenie naszego kraju.

— Czy brał Pan udział w likwidacji band na terenie woj. krakowskiego?  
— Tak, brałem bezpośredni udział w walkach z bandą „Salapatki”. Woleliśmy walczyć z doskonale uzbrojonymi Niemcami, których mieliśmy na otwartym polu przed sobą — niż z bandytami, strzelającymi z tyłu. Zginęło wtedy wielu naszych chłopców. Bandy dysponowały doskonałą siecią wywiadowczą. Nieraz wpadaliśmy w zasadki. Skomplikowaną taktykę walk z ban-

dami opisuje doskonale Jan Gerhardt w swej książce „Luny w Bieszczadach”, z tym, że chodzi tam o walkę z bandami na terenie województwa rzeszowskiego. Niestety, z powodu odniesionej rany, nie brałem bezpośredniego udziału w całkowitej likwidacji bandy „Salapatki”.

— Od tego czasu pracuje Pan stale w Krakowie?  
— Tak — w jednostce KBW Ziemi Krakowskiej.

Czesław Korman jest więc nierozdzielnie związany z krakowską ziemią. Walczył o jej wolność, o prawo do spokojnego życia, a teraz przekazuje swą wiedzę i doświadczenie młodym żołnierzom. Dziękując za rozmowę, życzymy Mu i jednostce, w której służy, dalszych sukcesów w szkoleniu bojowym i politycznym. (an)

Jak się zdawało — bywa rynek zagraniczny, pokazały ostatnio Zakłady „Artigraph” ze Zjednoczenia Przemysłu Wytwarzania Wyrobów Metalowych i Krakowska Delegatura Centrali Handlu Zagranicznego „Coopexim”. Przedstawiły one zagranicznym odbiorcom nadzwyczaj efektywne, w doskonałej oprawie plastycznej bebenki do zabawy dla dzieci różnych kontynentów. Propozycja chwyciła. Jeszcze w bieżącym roku „Coopexim” wyeksportuje 60 tys. sztuk starannie przygotowanych zabawek dla dzieci, o wartości 50 tys. dolarów.

Jak bardzo produkt Krakowskiego „Artigraphu” podobal się zagranicy, świadczy fakt, że w roku przyszłym „Coopexim” wyśle w świat pół miliona sztuk bebenków. Wartości 400 tys. dolarów. Trzeba wiedzieć, że ten nowy artykuł „Coopexim” i Zakłady „Artigraph” przygotowały w ramach czynu lipcowego.

Zdjęcie i tekst: J. LEWICKI

**Notatnik krakowski**

**DZIS O GODZINIE:**

\* 18.30 — KDK — Wieczornica z okazji XIX rocznicy PKWN. W programie: referat mgr Wł. Skrzypca, recytacje i film fab.

**ADRES REDAKCJI:**  
KRAKÓW, UL. WISŁNA 2

**Druk:**  
Krakowska Drukarnia Prasowa  
Kraków, ul. Włajkowskiego 1

